



GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

WTOREK, DNIA 17 SIERPNI 1948 ROKU

Nr. 226 (1160).

Demonstracje we Francji

przeciw oddawaniu kraju w niewolę giełdy amerykańskiej. Reynaud jedzie do Waszyngtonu po dalsze rozkazy

PARYŻ PAP. — Z całej Francji napływają w dalszym ciągu wiadomości o protestach przeciwko gospodarczo - finansowym projektom ministra Reynaud. W sobotę 95 proc. górników w Monceau les Mines nie przystąpiło do pracy. W Calais tysiące metalowców i robotników portowych udało się w pochodzie pod merostwo, przedkładając merowi żądania pracowników.

Pracownicy zakładów Peugeot w Audincours, zrzeszeni zarówno w CGT jak i w Force Ouvriere oraz chrześcijańskich związkach zawodowych, wysłali depeszę protestacyjną na ręce prezydenta Auriola. Podobne protesty wysłały związki zawodowe z zagłębia Aubin oraz federacja pracowników tkackich, licząca 300 tysięcy członków.

W okręgu paryskim strajki protestacyjne objęły pracowników elektrowni w Neuilly, Painsance, Villemoble, Livry i Juveys.

PARYŻ PAP. — W tutejszych kołach politycznych w dalszym ciągu uporczywie pogłoski, że minister finansów Reynaud we wrześniu uda się do Stanów Zjednoczonych.

„Humanité” podkreśla, że podróż ta mieści się w ramach polityki rządu, inspirowanej i kierowanej z Białego Domu. Reynaud — stwierdza pismo — złoży prawdopodobnie w Waszyngtonie sprawozdanie z przebiegu marszalizacji Francji oraz otrzyma nowe instrukcje w sprawie dalszej polityki walutowej rządu francuskiego.

W kuluarach zgromadzenia narodowego podkreśla się, że w najbliższym czasie należy oczekiwać nowej dewaluacji franka. Stosunek franka do dolara ma być ustalony w wysokości 340 franków za jednego dolara. Obecny oficjalny kurs dolara wynosi 219 franków. Na wolnym rynku ma być notowany również funt szterling, co równoznaczne jest z jego faktyczną dewaluacją.

Narady w Moskwie

MOSKWA PAP. — W poniedziałek o godzinie 18 czasu moskiewskiego minister spraw zagranicznych ZSRR Molotow przyjął przedstawicieli państw zachodnich — specjalnego wysłannika ministra Bevina — Roberta, ambasadora USA Bedell - Smitha i ambasadora Francji — Chataigneau. Konferencja trwała 3 i pół godziny.

Przedstawiciele państw zachodnich odbyli następnie w gmachu ambasady brytyjskiej naradę, w czasie której opracowali sprawozdania dla swych rządów.

Sukces przemysłu chemicznego

Lipcowy plan produkcji wykonano w 121 procent

GLIWICE PAP. — Zakłady przemysłu chemicznego wykonały w lipcu br. 121 proc. planu produkcji. Tak wysokie przekroczenie produkcji planowanej jest tym godniejszą uważają, że miało ono miejsce w okresie urlopowym oraz w czasie, na który przypadają co-

roczne remonty maszyn i urządzeń. Najwyższe przekroczenie, 137 proc. planu uzyskano w produkcji tlenku, saletrzaku (133 proc.), soli glauberskiej (127 proc.), kwasu solnego (124 proc.), i superfosfatu (123 proc.).

Machinacje „Komisji ONZ” na Bałkanach

Dobrane towarzystwo staje otwarcie po stronie faszystów ateńskich i podburza przeciw Albanii

RZYM PAP. — Działalność bałkańskiej komisji ONZ ostro skrytykowała w swym komunikacie agencja Elefteri Ellada, przedstawiając jak wygląda w rzeczywistości „bezsronność” jej członków. M. in. komunikat wymienia kilku oficerów wchodzących w skład komisji, którzy brali udział w walkach po stronie monarchistów. Dwóch z nich zostało

rannych. Komunikat zwraca uwagę na fakt podburzania greckich kół reakcyjnych przez komisję ONZ przeciwko Albanii. Ciągłe zajścia na granicy albańskiej — stwierdza komunikat — należy przypisać działalności komisji. Całkowitym milczeniem natomiast pomija komisja interwencję Stanów Zjednoczonych, które dostarczyły rządowi ateńskiemu

210 tys. ton sprzętu wojskowego i amunicji w przeciągu jednego roku.

Agencja Elefteri Ellada zaznacza, że działalność komisji staje się coraz bardziej ożywiła w miarę zbliżania się daty zgromadzenia generalnego ONZ, któremu prawdopodobnie będzie chciała przedstawić rezolucję, za chęcającą imperialistyczne koła amerykańskie do dalszej ingerencji w sprawę Grecji, podburzającą przeciwko demokratycznym krajom bałkańskim, a w szczególności przeciwko Albanii.

RZYM PAP. — Agencja Elefteri Ellada donosi, że rządowy komunikat ateński określił sytuację sił monarchistycznych na Peloponezie jako poważną. W wyniku stałych ataków armii demokratycznej oswojona została znaczna część terytorium Peloponezu, a ofensywa na wzgórzach Grammos nie przyniosła wojskom ateńskim pożądaných rezultatów.

Ze sportu

Polacy — zwyciężyli w Maratonie motocyklowym

JELENIA GÓRA PAP. — Międzynarodowy Maraton Motocyklowy zakończył się wielkim sukcesem motocyklistów polskich. Narodowa drużyna Polski w składzie: Brun, Jankowski, Dąbrowski i Zymireki zdobyła wielką nagrodę Maratonu, zwyciężając zespół Czechosłowacji w składzie: Dusil, Bednar, Nowotny i Stanislaw.

Uroczyste zakończenie Maratonu odbyło się w teatrze miejskim w Jeleniej Górze. Po przemówieniach zawodnik czechosłowacki Kajzer odebrał w imieniu zawodników CSR nagrodę Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta dla wszystkich zawodników czechosłowackich, którzy ukończyli wyścig bez punktów karnych. W imieniu zawodników polskich nagrodę prezydenta Czechosłowacji Gottwalda odebrał Dąbrowski. Na ręce gen. Lichnara złożono symboliczną plakieta PZM dla protektora Maratonu prezydenta Gottwalda. Taką samą plakieta otrzymał Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Fierlinger o swobodzie przekonań religijnych w Czechosłowacji

PRAGA PAP. — W wygłoszonym w Kromieżyżu przemówieniu, wicepremier Fierlinger podkreślił, że swoboda przekonań religijnych jest w dalszym ciągu jedną z podstaw prawnego ustroju państwa czechosłowackiego.



Jednakże państwo nie może dopuścić do mieszania się kościoła w sprawy polityczne oraz aby kościół stał się narzędziem obcych interesów, skierowanych przeciwko Czechosłowacji.

Państwo zapewnia ochronę każdego obywatela — świeckiego lub duchownego — jeśli by stał się on celem ataków ze strony kościoła za przynależność partyjną lub przekonania polityczne.

Niesłychane wyroki sądów brytyjskich

Strajkujący górnicy muszą płacić kapitalistom — za „dni przestrajkowane”

LONDYN PAP. — Władze znacjonalizowanego przemysłu węglowego w Wielkiej Brytanii używają niezwykłych sposobów walki z górnikami, domagającymi się poprawy bytu warunków pracy. Strajkujących robotników oddaje się pod sąd, który skazuje ich na pokrycie szkód finansowych, powstałych na skutek strajku.

W miejscowości Chorley w zagłębiu węgłowym Lancaster odbyła się sprawa sądowa przeciwko 90 górnikom, którzy strajkowali w kopalni Coppull. Według aktu oskarżenia kopalnia poniosła na skutek 4-dniowego strajku straty w wydobyciu węgla w wysokości 7 tys. funtów sterlingów. W akcie tym stwierdzono również, że górnicy złamali kontrakty pracy przystępując do strajku.

Minister Modzelewski wrócił z urlopu

WARSZAWA PAP. — Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie w dniu 16 bm.

Clay — swoje...

BERLIN PAP. — Na konferencji prasowej we Frankfurcie nad Menem amerykański gubernator wojskowy gen. Clay oświadczył, że nie zamierza zmieniać polityki, prowadzonej dotąd w Niemczech zachodnich. Zaznaczył on, że nadal dążyć będzie do utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego.

Górników skazano na pokrycie części tej sumy z własnych zarobków. Każdy z nich będzie musiał zapłacić około 10 funtów, przy czym suma ta będzie potrącana z poborów.

Wyrok ten wywołał olbrzymie oburzenie wśród brytyjskich mas robotniczych. Został on niewątpliwie wydany „dla przykładu”, aby odstraszyć pracujących od uczestniczenia w strajkach.

Szczegółne rozgoryczenie wśród robotników wywołał fakt, że z oskarżeniem wystąpiła narodowa rada węglowa, stojąca na czele pierwszego ze znacjonalizowanych przemysłów brytyjskich. Robotnicy podkreślają, że gdyby w zarządach przemysłów upaństwowionych znaleźli się ich przedstawiciele, to w żadnym wypadku nie doszłoby do niesłychanych wyroków, skazujących robotników za to, że ośmielili się strajkować w walce o swoje prawa.

Kapitał amerykański w Wielkiej Brytanii

pożera przedsiębiorstwa angielskie

LONDYN PAP. — Coraz większa penetracja kapitału amerykańskiego na rynek brytyjski jest przedmiotem specjalnego artykułu korespondenta politycznego „Sunday Times”.

Autor podkreśla, że firmy amerykańskie zamierzają budować zakłady przemysłowe w Wielkiej Brytanii, na co uzyskały już zgodę brytyjskiego ministerstwa handlu. W myśl umowy dwustronnej amerykańskie minister-

stwo skarbu otrzymało możliwość zagwarantowania firmom USA pobierania zysków z inwestycji w Wielkiej Brytanii w dolarach.

We wspomnianym układzie zawarowano również, że w razie niedokonania przelewów dochodów tych firm z funtów szterlingów na dolary, zyski w funtach będą stanowiły własność rządu amerykańskiego.

UWAGA! CZYTELNICY UWAGA!

Już w najbliższych dniach

rozpoczynamy druk

naszej nowej powieści

Współpraca wywiadu USA z terrorystami

Protesty organizacji postępowych w Ameryce. - Kasienkina nadal pod „opieką” policji

NOWY JORK PAP. — W związku z porażkami przez organizację terrorystyczną w Stanach Zjednoczonych obywateli radzieckich Kasienkina i Samarina, Rada Narodowa Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, iż jest wysoce niepokojącym objawem, że rząd USA jawnie prowadzi konszachty z antyradziecką organizacją terrorystyczną, w chwili kiedy w Moskwie toczą się decydujące rozmowy dyplomatyczne.

Komunikat stwierdza dalej, że postępowanie rządu USA stanowi pogwałcenie prawa międzynarodowego, oraz dowiodło, że Stany Zjednoczone stały się „miejscem spotkań” organizacji i ugrupowań antyradzieckich.

Tolerowanie tych organizacji, — podkreśla komunikat, — jest sprzeczne z umową zawartą w swoim czasie między prezydentem Rooseveltem a ministrem spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Litwinowem. W myśl tej umowy rządy Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego zobowiązały się nie tolerować propagandy, skierowanej przeciwko jednemu z tych państw.

Na zakończenie Rada Narodowa Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej zwraca się z apelem do rządu USA, aby zmienił swój stosunek do Związku Radzieckiego, oraz zaciętnie z nim współpracę pokojową. Jednocześnie wzywa społeczeństwo amerykańskie do energicznego przeciwstawienia się antyradzieckiej propagandzie uprawianej przez niektóre pisma amerykańskie.

MOSKWA PAP. — Nowojorski korespondent agencji TASS komunikuje, że prasa w Stanach Zjednoczonych starannie przemilcza fakt, iż znajdująca się obecnie w szpitalu na uczynku szkoly radzieckiej w Nowym Jorku — Kasienkina pozostaje pod ścisłą strażą i kontrolą policji amerykańskiej. Podawane przez dzienniki rzekome oświadczenia Kasienkina nie mają żadnej wartości, ponieważ są

Olbryzie ulewy w Berlinie

BERLIN PAP. — Według obliczenia obserwatorium meteorologicznego w Poczdamie, w czasie od czwartku do soboty Berlin nawiedziły niestychające ulewne deszcze o nasileniu 90 litrów wody na każdy metr kw. Przyjmując, że powierzchnia Berlina wynosi około 400 km. kw. obliczono, że w ciągu 3-4 dni na całe miasto spadło około 36 miliardów litrów wody.

Plenarne posiedzenie MRN w Łodzi

Uchwalenie budżetu Zarządu Miejskiego na rok 1949

Wczoraj odbyło się dwunaste plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi. Po zatwierdzeniu protokołów z X i XI posiedzenia MRN — na miejsce odwołanych H. Wachowicza, A. Karaczewskiego, W. Kaczmarka i innych powołano 6 nowych radnych: Józefa Kellera, Wojciechowskiego Tadeusza, Soltana Tadeusza, Trzcińskiego Władysława, Colik Tadeusza i Matule Władysława. Po złożeniu ślubowania przez nowopowołanych radnych — Miejska Rada Narodowa uchwaliła szereg subwencji, między innymi 50 tys. zł. na cele propagandy pływania, oraz uchwaliła 100 tys. zł. na nagrodę dla przodowników pracy brygady SP z Łodzi, pracującej przy od budowie Szczecina.

one składane za pośrednictwem policji i agentów amerykańskiego wywiadu. Od organów tych zależą również całkowicie dalsze losy Kasienkina.

W sali, w której leży chora, pełną bez przerwy dyżur dwie milicjantki, w pobliżu znajduje się stale sześciu agentów a przy wejściu do szpitala stoją posterunki policyjne.

„Ścinacze głów” na służbie brytyjskiej

Uczona Amerykanka o wyczynach Anglików na Malajach

LONDYN PAP. — W Londynie odbywa się obecnie międzynarodowy kongres poświęcony sprawom higieny psychicznej. W czasie obrad zabrała głos uczona amerykańska — Margareta Mead, poruszając m. in. aktualne zagadnienia „nagonki na komunistów” w USA oraz wystąpienia przez rząd brytyjski do walki z demokratami malajskimi oddziałów plemienia Dajaków — „ścinaczy głów”.

Pani Mead oświadczyła, że odpowiedzialność za nagonkę na komunistów w USA ponoszą kapitaliści amerykańscy. Na pytanie jednego z delegatów brytyjskich, czy p. Mead uważa społeczeństwo angielskie za odpowiedzialne za fakt użycia w walkach na Mala-

jach plemienia „ścinaczy głów”, p. Mead odpowiedziała, że podburzanie do wojny ludzi, należących do jakiegokolwiek rasy, jest już samo w sobie przestępstwem.

Uczona amerykańska spędziła wiele lat swej pracy wśród plemienia Dajaków. Podkreśliła ona, że podczas gdy jedni z białych tłumaczyli członkom tego plemienia, iż ścinanie głów jest złem i zbrodnią, inni podburzają ich obecnie do wojny, uzbrajając ponadto w broń. W tych warunkach największe przestępstwo — stwierdziła p. Mead — popełniają przede wszystkim ci, którzy podlegają do wojny.

Filipiny nadal kolonią amerykańską

Ruch oporu przeciw intruzom z USA liczy już milion ludzi

NOWY JORK PAP. — Korespondent agencji „Allied Labour News” donosi z Manili, że polityka USA na Filipinach wywołuje powszechne oburzenie w tamtejszym społeczeństwie. Wyspy filipińskie — stwierdza korespondent — faktycznie w dalszym ciągu są kolonią amerykańską. Na Filipinach po dzień dzisiejszy stacjonuje wiele tysięcy żołnierzy i ofi-

cerów amerykańskich. Nie bacząc na „niepodległość”, którą Amerykanie „obdarowali” Filipinczyków, trzecia część najżyźniejszych ziem w środkowej części wyspy Luzon należy do towarzystw amerykańskich, zaś pozostała ziemia rozdzielona została pomiędzy obszarników miejscowych i kler hiszpański.

Walka, jaką w środkowej części wyspy Lu-

Proces szpiegów w Jugosławii

BELGRAD PAP. — W Zagrzebiu toczy się proces przeciwko grupie terrorystyczno - szpiegowskiej Ustaszowców.

Oskarżeni Kawran, Sabolcz, Blaszkw, Alagicz i Schmidt należeli już w roku 1932 do czołowych działaczy faszystowskich. Do wybuchu wojny prowadzili ożywioną działalność w Bułgarii, werbując członków do organizacji faszystowskiej. W 1941 r. stanęli na czele Ustaszowców w Zagrzebiu, a następnie zajmowali się organizacją szpiegowsko - terrorystycznych komórek. Z ich rozkazów aresztowano, prześladowano i wymordowano tysiące ludzi.

Nowa waluta Izraela

LONDYN PAP. — Agencja Reutera podaje złożone w Tel-Awivie oświadczenie ministra finansów Izraela — Kaplana w sprawie nowej waluty obowiązującej w tym państwie. Minister Kaplan zapowiedział wniesienie do rady państwa projektu ustawy o wprowadzeniu nowej waluty, zastępującej funt palestyński, który był walutą obiegową w okresie mandatu brytyjskiego.

Nowy pieniądź otrzyma nazwę „funt Izraela” i będzie równoważny w wartości funtowi palestyńskiemu. Waluta ta będzie miała pokrycie w zlocie, dewizach i dawnych funtach palestyńskich w wysokości przynajmniej 50 proc. znajdujących się w obiegu pieniędzy.

Komuniści jugosłowiańscy we Francji

potępiają politykę Tito

PARYŻ PAP. — Na ręce Francuskiej Partii Komunistycznej napływają liczne rezolucje od komunistów jugosłowiańskich, zamieszkałych we Francji, potępiające politykę Tito.

„Komuniści pochodzący z prowincji Julijskiej i Triestu, zamieszkałi we Francji — głoszą jedną z rezolucji, — aprobują bez zastrzeżeń decyzje Biura Informacyjnego partii robotniczych i komunistycznych o sytuacji w

KPJ. Jesteśmy świadomi tego, że bez Związku Radzieckiego w żadnym kraju nie może być mowy o niezależności narodowej ani o budowie socjalizmu”.

W innej rezolucji komuniści jugosłowiańscy protestują przeciwko „biurokratycznym i terrorystycznym metodom zwołania kongresu KPJ”. Jesteśmy przekonani — stwierdza w konkluzji rezolucja, — że zdrowe i uczciwe elementy w KPJ, potrafią naprawić błędy swoich przywódców.

Członkowie bandy „Boa” przed sądem w Szczecinie

SZCZECIN PAP. — Dnia 16 bm. rozpoczął się w Szczecinie proces przeciwko 23 członkom bandy „Boa”, której uczestnicy mają na sumieniu 10 morderstw popełnionych na działkach PPR i PPS oraz ponad 20 napadów na bunkrowych, dokonanych na instytucje państwowe i spółdzielcze Pomorza szczecińskiego. Rozprawie przewodniczył kpt. Wróblewski, oskarża prokurator mjr. Kaniewicz.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Wacław Bo

ki, Stanisław Banasiewicz, Henryk Klimczewski, Kazimierz Piętkowski, Stanisław Skorb, Wacław Astartczyk, Jan Dziemańczyk, Jan Tkaczyk, Adam Gedry, Jan Malinowski, Tadeusz Goździk, Alojzy Daczek, Leon Owdziejczyk oraz Kazimierz Fronc.

Banda „Boa” zorganizowana przez Stefana Pabisia ps. „Boa” działała początkowo na terenie woj. białostockiego, po czym przeniosła się do Gdańska, następnie do Koszalina, i Bobolic. Pabis ujawnił się w r. 1947 i zerwał kontakt z bandą, reszta członków w dalszym ciągu zajmowała się działalnością przestępczą.

W. Grossman

Z Y C I E

— A z jakich zawodów? — zapytał stary. — Z różnych. Towarzysz kapitan Kostycyn był przed wojną nauczycielem.

— Wykładałem botanikę w Instytucie Nauczycielskim — rzekł kapitan i roześmiał się.

— No, właśnie. My czterej jesteśmy ślusarz. Ja i trzech moich przyjaciół.

— I wszyscy czterej mamy na imię Iwan, Czterech Iwanów.

— Sierżant Ładin był zecerem w drukarni, a nasz sanitariusz Gawryłow... Jest, zdaje się, tutaj?

— Jestem, odpowiedział głos — skończyło się moje zajęcie sanitariusza.

— No, i jeden Fed'ka — był fryzjerem, a Kuzin mechanikiem w fabryce chemicznej.

— Ot i całe nasze wojsko.

— Kto to powiedział, czy sanitariusz? — zapytał stary.

— Racja, widzisz, już zaczynasz nas odróżniać.

— Tedy górników wśród was nie ma, podziemnych ludzi?

— Teraz wszyscyśmy podziemni, — wymówił głos z odległego kąta. — Wszyscy górnicy.

— Kto to mówi, — zapytał stary, — ślusarz, zdaje się?

— We własnej osobie.

— Wszyscy roześmieli się cicho, leniwie.

— Tak, czy chcesz, czy nie chcesz, musisz teraz odpocząć.

— My i teraz jesteśmy w walce, — powiedział Kostycyn, — jesteśmy w obłożonej twierdzy. Odciągamy na siebie siły przeciwnika. Pamiętajcie, towarzysze, że póki choćby jeden z nas żyje, jest on żołnierzem naszej armii i uczestniczył w wielkim boju.

Słowa jego były skierowane w mrok, niemal wykrzyknął je dźwięcznym głosem, i nikt nie wiedział, jak Kostycyn otarł pot, który mu wystąpił na skroniach od nadmiernego wysiłku, jakiego dokonał, by wypowiedzieć głośne słowa.

Tak, to jest nauczyciel — pomyślał wrębacz, — to prawdziwy nauczyciel! — i powiedział z przekonaniem:

— Tak, chłopcy, wasz naczelnik mógłby zarządzać całą naszą kopalnią, byłby z niego zarządzający jak się patrzy.

Nikt nawet nie zrozumiał, ile pochwały włożył stary w te słowa, nikt nie wiedział, że Kozłow przez całe życie kłął zarządzających, mówił, że nie ma na świecie człowieka, co by potrafił zarządzać taką znakomitą kopalnią, której szef on, Kozłow, wyrębał własnymi rękoma.

W ciemności ogarnięty ufną miłością do ludzi, których okrutny i straszny los podzielił dobrowolnie, rzekł:

— Ja, chłopcy, tę kopalnię znam lepiej niż mąż zna swoją żonę, niż matka zna rodzzonego syna. W kopalni, jak zaczął ją przebiegać czterdzieści lat temu, przepracowałem całe swoje życie. Trzy razy miałem tylko przerwy — w piątym roku, za powstanie przeciw carowi trzymali mnie w więzieniu czternaście miesięcy, potem w jedenastym posadzili mnie jeszcze na pół roku za to, że agitację prowadziłem przeciw carowi, a w szesnastym roku wzięli mnie na front i wpadłem do niewoli niemieckiej.

— Widzisz — powiedział drwiący głos — wy starzy lubicie się przechwalać. Staliśmy nad Donem, był tam jeden stary kozak, cały czas chwalił się przed nami, krzyżem carskie pokazywał, pokijał sobie. A my do niewoli żywi nie idziemy, a tyś poszedł.

— A widziałeś ty mnie w niewoli? — krzyknął Kozłow. — Widziałeś mnie tam? Wzieli mnie rannego, nieprzytomny byłem.

— Sierżancie, sierżancie — rzekł surowo Kostycyn.

— Przepraszam, towarzyszu kapitanie, przecież ja nie ze złości, tylko tak żartuję.

— Dobra, co tam, — powiedział stary i machnął w ciemności ręką na znak przebaczenia, ale nikt, rzecz jasna, nie widział, jak on to zrobił.

— Trzy razy uciekłem z niewoli, — powiedział tonem uspakajającym. — Pierwszy raz z Westfalii, pracowałem tam również w kopalni, niby praca taka sama i kopalnia, jak to zwykle kopalnia, ale nie mogłem i już. Czulem, że bojąc się udziać, a pracować tam nie będę.

— A jak karmili? — zapytało jednocześnie kilku ludzi.

— A juści — karmili. Dwieście pięćdziesiąt gramów chleba i zupa taka, że na dzień talerza widać było Berlin. Ani kropelki tłuszczu. Wrzątek.

— Napiliłbym się teraz wrzątku.

Znowu rozległ się głos dowódcy:

— Mierkułow, pamiętajcie mój rozkaz — o jedzeniu nie mówić.

— Przecie ja o wrzątku, czy to jedzenie, towarzyszu kapitanie — odpowiedział Mierkułow dobrodusznie.

— Tak, przepracowałem tam jakiś miesiąc i uciekłem do Holandii, przedostałem się przez granicę, — mówił dalej Kozłow, — szesnaście dni byłem w Holandii, a potem przedostałem się na okręt, żeby jechać do Norwegii. Tylko, że nie dojechałem. Złapali nas Niemcy na morzu i zaprowadzili do Hamburga. Dali mi tam dobre, do krzyża przywiązywali. Dwie godziny tak wisiałem, felczer macał mi puls, wodą oblewał, a potem posłali mnie do Alzacji, do kopalni rudy, też podziemna praca. A tu przyszła nasza rewolucja, znowu uciekłem, przeszedłem całe Niemcy. Ale teraz to mi ich robociarze pomagali. Po niemiecku mówić się nauczyłem. We wsiach nie nocowałem, starałem się więcej w osadach robotniczych. Tak też szedłem. Dwadzieścia wiorst drogi zostało mi jeszcze, znowu mnie złapali i znów więzienie.

Współpraca gospodarcza, która dźwiga nasz kraj

Umowa polsko-radziecka przynosi doskonale wyniki dla naszej gospodarki

Z Moskwy wróciła do kraju delegacja Ministerstwa Przemysłu i Handlu dla spraw traktatowych. Delegacja miała za zadanie porozumienie się z władzami radzieckimi w sprawie realizacji wielkiej polsko-radzieckiej umowy gospodarczej, podpisanej w styczniu r.b. Po kilkumiesięcznym pracownym pobycie w ZSRR, delegacja polscy wspólni przy pomocy wybitnych specjalistów radzieckich dokonali poważnych prac w tej dziedzinie.

Przypomnijmy pokrótce treść umowy: Zawarta ona została na 5 lat. Umowa składa się z dwóch części: w pierwszej — przewidywała ona otrzymanie 200.000 ton zboża, w drugiej — wielkiego kredytu inwestycyjnego w wysokości 450 milionów dolarów. Za tę sumę Zw. Radziecki miał nam przysłać sprzęt przemysłowy, urządzenia inwestycyjne, obrabiarki i rozmaite inne maszyny, które zostaną użytkowane w kraju, częściowo dla istniejących i czynnych fabryk, celem ich rozszerzenia i modernizacji, częściowo — dla stworzenia szeregu nowych i wielkich obiektów przemysłowych.

Między innymi powstanie w kraju wielka huta stalowa o produkcji 1.500.000 ton stali i 1.100.000 ton walcówki, całkowicie wyposażona przez Zw. Radziecki.

Od daty podpisania umowy (26 stycznia b. r.) minęło z górą pół roku. Co zostało w tym czasie zrobione? 200.000 ton zboża otrzymano dawno. Ostatni transport zboża nadszedł w kwietniu r. b. W sprawie dostaw inwestycyjnych dokonano szeregu ważnych i skomplikowanych przygotowań technicznych i organizacyjnych. Między innymi ze strony Polski powołano do życia specjalne organizacje gospodarcze, które zgłaszają zamówienia, ze strony radzieckiej — specjalne organizacje, które wykonują je. Szereg projektów inwestycyjnych, opracowywanych przez specjalistów radzieckich znajduje się już w stadium wykańczenia. Niektóre urządzenia np. dla przemysłu naftowego i metalowego, nie wymagające specjalnego projektowania nadeszły już w międzyczasie do Polski. Dla innych ustalono szczegółowe specyfikacje i wyznaczono terminy ich dostaw do Polski. Niektóre z nich przybędą jeszcze w roku bieżącym, inne — w 1949. Trzeba sobie zdać sprawę, że wykonanie wielkich obiektów przemysłowych, przewidzianych umową polsko-radziecką nie należy do rzeczy prostych.

Jest to praca, która wymaga poważnych studiów ekonomicznych i skrupulatnych badań. Sprawozdanie, które delegacja nasza przyniosła po powrocie z Moskwy świadczy, że wykonanie polsko-radzieckiej umowy gospodarczej posunęło się znacznie naprzód i weszło w wyższą fazę realizacji.

Nasze obecne polsko-radzieckie osiągnięcia i ostatnie sukcesy na odcinku polsko-czechoskich stosunków gospodarczych pozwalają nam wyciągnąć dwa ważne wnioski. Pierwszy wniosek natury wewnętrznej jest ten, że radzieckie maszyny, które zasilają najbardziej kluczowe gałęzie naszego przemysłu, przyniosą w rezultacie swoim wzmocnienie życia gospodarczego kraju. Oznaczają bowiem one odnowienie parku maszynowego wielu fabryk, racjonalizację procesów technologicznych, powstanie nowych zakładów i podniesienie ogólnej produkcji przemysłowej w całym państwie. W ten sposób przy usilnej i przyjaznej pomocy Zw. Radzieckiego czynimy szybkie postępy na

drodzą do przekształcenia Polski w zaoferowanego kraju rolnego, w nowoczesny kraj przemysłowo rolny. Oznacza to wzrost siły ekonomicznej i dobrobytu Polski.

Drugi wniosek ma charakter międzynarodowy. Państwa demokracji ludowej oraz potężny — socjalistyczny Związek Radziecki zdają w ten sposób jeszcze jeden egzamin wobec całego świata, że każde z nich reprezentuje wielką i dynamiczną siłę gospodarczą, że w stosunkach między sobą państwa te szanują nawzajem swoją suwerenność, pomagają sobie gospodarczo i nie dają na wzór państw marshallowskich, do wyzysku i supremacji silniejszego nad ekonomicznie słabszym partnerem, że ożywione wspólną ideologią i moralnością socjalistyczną stanowią one razem wobec światowego wroga imperialistycznego jednolity front demokratycznych i pokojowych sił, do którego należy ostateczne zwycięstwo i przyszłość.

18.235 wczasowiczów w domach wypoczynkowych Dolnego Śląska

Jak wynika ze sprawozdań Zarządów Uzdrawisk w państwowych domach wypoczynkowych w Solicach, Łądku i Karpaczu Bierutowicach bawiło w lipcu łącznie 18.235 wczasowiczów i kuracjuszy. Poważną część leczących się stanowili robotnicy i pracownicy, skierowani na wczasy przez różne instytucje, a zwłaszcza ZUS, Ubezpieczalnię Społeczne, Samopomoc Chłopską itp.

Zarządy Państwowych Uzdrawisk organizowały dla wczasowiczów wycieczki, koncerty i inne rozrywki. W Łądku Zdroju odbył się m. in. koncert znanego pianisty, nagrodzonego w konkursie Chopinowskim.

Baksta. Zarząd Uzdrawiska Solice Zdrój urządził koncert z udziałem Karwowskiej (sopran), Lublinieckiego (tenor), Karonia (skrzypce), Szatkowskiego (recytator) i Wernikówny (akompaniament).

W Karpaczu wczasowicze korzystają z kortów tenisowych, starannie odnowionych przez Komisję Klimatyczną oraz z pływalni, gdzie specjalny trener uczy wczasowiczów pływania.

Do Domu Zdrojowego w Łądku już przy było 201 kuracjuszy z turnusu sierpniowego. W liczbie przybyłych 125 osób skierował ZUS, 20 — Samopomoc Chłopska.

Polskie sztuki w czechosłowackich teatrach

W ramach współpracy kulturalnej polsko-czechosłowackiej teatry czechosłowackie wystawiły względnie przygotowują wystawienie polskich utworów dramatycznych.

W Teatrze Narodowym w Pradze grano z dużym powodzeniem „Obronę Ksantypy” L. H. Morstina, a na otwarcie nowego sezonu teatr ten przygotowuje „Balladynę” Słowackiego w nowym przekładzie wybitnego poety Franciszka Halasa. „Balladyna” będzie wystawiona podczas wielkiego Zjazdu Słowiańskiego dla uczczenia „Wiosny Ludów” jako pierwszy utwór z cyklu sztuk słowiańskich.

Ze sztuk nowego repertuaru Teatr Narodowy zakwalifikował do wystawienia „Odwet” L. Kruczkowskiego i „Powrót syna marnotrawnego” R. Brandstaettera.

Teatr w Brnie wystawił w ub. sezonie „Dwa teatry” Szaniawskiego. Sztuka ta odniosła również duży sukces, w teatrze Realistycznym w Pradze grano „Damy i Huzary” Fredry. Utwór ten wejdzie do repertuaru teatru także w nowym sezonie.

W przyszłym sezonie Teatr Środkowych Czech w Młodej Bolesławii wystawić ma sztukę A. Świrszczyńskiej „Strzały na ulicy Długiej”.

Bitwa o handel trwa

Państwowe Domy Towarowe powinny ulepszać swą pracę

Państwowe Domy Towarowe działające w Łodzi mają do spełnienia na odcinku handlu bardzo poważne zadanie, gdyż stanowiąc tanie źródło zakupu dla mas, występują tym samym skutecznie jako regulator cen w całym handlu, dyktując ceny również kupcom prywatnym.

Te zadania mogą być w stu procentach realizowane jedynie wówczas gdy działanie tej placówki jest sprawne.

Nie trzeba być specjalistą w dziedzinie handlu detalicznego, by zorientować się, że ruch klientów we wszystkich niemal działach PDT uległ w ostatnim czasie zmniejszeniu. Jest to symptomatyczne, świadczy bowiem, że zainteresowanie mas konsumentskich PDT jako źródłem zakupu osłabło. Wprawdzie dyrekcja i Rada Zakładowa tej placówki szczerą się tym, że plany obrotów za ostatnie miesiące zostały w bardzo poważnych procentach przekroczone. Twierdzenia te zilustrowane słabym ruchem kupujących nasuwają przypuszczenie, że plany obrotów obliczone były zbyt nisko i nieoparte na realnych możliwościach sprzedaży. — Stąd też i wysoko procentowe przekroczenie normy.

Spadek frekwencji kupujących w obu łódzkich placówkach PDT nie może być tłumaczony tylko okresowym normalnym dla miesięcy letnich spadkiem popytu. Na ten stan składają się niewątpliwie i inne przyczyny. Dziś, wobec zaspokojonego w szerokiej mierze popytu na do niedawna deficytowe artykuły, Państwowe Domy Towarowe dla zwiększenia ruchu kupujących muszą walczyć o zdobycie i utrzymanie klienta i to zarówno dobrą obsługą, jak i bogatym zaopatrzeniem stoisk w asortymenty towarowe. Z żalem musimy stwierdzić, że tak jeden, jak i drugi warunek — mimo niewątpliwych, ale widać niedostatecznych starań kierownictwa — nie jest spełniany w stopniu należytym.

Niedbała obsługa klienta i braki towarowe w wielu działach, to kardynalne grzechy łódzkich placówek PDT. Jest faktem stwierdzonym, że 65 procent obrotów PDT pochodzi z działu włókienniczych.

Od dłuższego już czasu obserwujemy, że w stoiskach włókienniczych asortymenty

towarów tanich, a pokupnych są więcej niż mizerne.

Wina za ten stan rzeczy spada niewątpliwie na barki kierownictwa handlowego. Jest faktem, że inne działające w Polsce Domy Towarowe dysponują bogatszymi i bardziej urozmaiconymi asortymentami tkanin włókienniczych, a wiadomym jest przecież, że dla wszystkich tych placówek źródłem zaopatrzenia są te same magazyny państwowe.

Notujemy też i braki w zaopatrzeniu innych stoisk PDT. Fama głosi że często brakujące w sklepach towary zalegają półki magazynu. Źródłem zaopatrzenia dla PDT jest w pierwszym rzędzie przemysł państwowy, a skolei spółdzielczy i prywatny. Nie byłoby rzeczą niemożliwą dla kierownictwa PDT, aby artykuły dostarczane do sklepu, odpowiadały potrzebom rynku i gustom kłheleli. Wpływanie na planowanie produkcji przy odrobienie dobrej woli i energii mogło by być zrealizowane.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że praca w tych działach PDT gdzie rozprawiane są artykuły deficytowe na rynku następcza zatrudnionemu tu personelowi wiele pokus nielegalnego zysku. Dużo ciężej dokonano, czyszcząc szeregi pracowników PDT z elementów nieuczciwych. Niemniej jednak wydaje się nam, że kontrola na tym odcinku nie powinna ani

na chwilę słabnąć, gdyż stan kadr PDT pozostawia wiele jeszcze do życzenia. Jeszcze wymykają się uwadze kierownictwa.

Również walka z handlarzami na terenie PDT powinna by przybrać energiczniejsze formy. Handlujący korzystają w szerokiej mierze z PDT, jako placówek zaopatrzenia ze szkodą dla innych odbiorców ludzi pracy. Zastosowanie skuteczniejszych niż dotychczas środków walki przeciw spekulantom jest nieodzowne.

Bitwa o handel nie została zakończona. Głównym narzędziem toczącej się na tym odcinku kampanii jest sprawne działanie placówek handlu państwowego — dlatego też istniejące jeszcze braki w pracy łódzkiego PDT powinny zostać jak najszybciej zlikwidowane. (IK)

Czechosłowacki plan pięcioletni podniesie o 50 procent produkcję tego kraju

Przemawiając na 17-ej sesji Centralnego Komitetu Planowania, przewodniczący dr Edward Utrata stwierdził, że 10-miesięczna praca została zakończona. Plan 5-cioletni jest w głównych zarysach gotów. Dr Utrata zacytował mowę prezydenta Gottwalda, wygłoszoną do Komitetu Planowania w dniu 10 października r. ub., kiedy to prezydent nakreślił trzy następujące zasady planu: znaczne podwyż-

To i owo

Beran i owce

Arcybiskup praski, Beran, wziął ostatnio „na rogi” czterech księży swej diecezji: Plojghara, Lukacewicza, Horwatha i Strake. Zասuspendował ich czyli po prostu zawiesił w czynnościach duszpasterskich. Za co? Ano, za ciężki grzech współpracy z demokracją ludową CSR. Ze nie są „anty”, że nie mają, że nie burzą, że nie kopią dołków pod robotnikiem i chłopem czechosłowackim. Zwłaszcza ks. Plojghar jest dla Berana szczególnie „parszywą owcą”, no, bo jakże: śmiało przyjął tekę ministra zdrowia w rządzie Czechosłowacji? „Wbrew prawu kościelnemu?”

W związku z powyższą suspensją nasuwa się pytanie: gdzieżeś ty bywał, wielebny Beranie, gdy niejaki ks. Tiso wbrew „prawu kościelnemu” brał czynny udział w organizacji antykatolickiej, antychrześcijańskiej, ba, antyludzkiej? Zasluzował ten ci księżulo nie tylko na zawieszanie, ale na powieszenie, a tymczasem nawet nagany najlżejszej od arcybiskupa Berana nie otrzymał. Skąd te względy? Ano, bo są owce i hitler-owce. Ks. Tiso miał szczęście należeć do tych ostatnich.

Z łaski Boga

Frankistowski trybunał wojskowy w Albacete skazał parę dni temu na śmierć 5-ciu hiszpańskich republikanów. Kilkanaście dni temu trybunał wojskowy w Ocania skazał na śmierć 8 republikanów. Przed trybunałem wojskowym w Barcelonie stanie wkrótce 80 antyfaszystów, z których większość grozi kara śmierci. W Madrycie przygotowuje się szereg procesów politycznych, w których „sądowni” będą przede wszystkim hiszpańscy działacze związkowi...

Generał Franco, który bezustannie wybija najlepszych synów Hiszpanii, postanowił, jak wiadomo, ostatnio wybić... bilon ze swoją podobizną i napisem: Franco — caudillo Hiszpanii z łaski Boga. Z łaski Boga? Czytaj: diabłu na uciechę.

Panama Bertrama

Bertram L. Newman jest sędzią. Bertram L. Newman jest sędzią Sądu Najwyższego w USA. Sędzia Sądu Najwyższego Bertram L. Newman przejdzie do historii w związku ze swym niedawnym oświadczeniem, w którym stanął na stanowisku, że rodzicom — komunistom, ba — rodzicom — wallace'owcom należy odebrać opiekę nad dziećmi.

Był kiedyś modny taki wodewil pt. „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje”. W wersji amerykańskiej brzmi to dziś „Thomas i Bertram”. Podtytuł: złodzieje — po zostaje w mocy, zwłaszcza w stosunku do Bertrama, który proponuje kradzież dzieci. Sędzia! A kidnapper — nie łaska?

E. Tam.

Robotnicy jadą na Wystawę Ziemi Odzyskanych

Wczoraj opuściła Łódź, udając się na Wystawę Ziemi Odzyskanych do Wrocławia, grupa pracowników Przemysłu Dziewiarsko-Południowego. Wraz z grupą z Łodzi wyjechał 160-osobowy zespół artystów świetlicowych.

Po zwiedzeniu wystawy grupa pracowników i artyści udadzą się do Legnicy, gdzie wezmą udział w uroczystościach poświęcenia sztafetu miejscowego Związku Przemysłu Dziewiarskiego. W ramach tej uroczystości zespół artystów świetlicowych wykona szereg produkcji. (Zyg.)

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Wybitna skrzypaczka radziecka - Barinowa wystąpi na koncercie w Łodzi

Do Łodzi przyjeżdża H. Barinowa, znakomita skrzypaczka radziecka laureatka Wszechzwiązkowego Konkursu Muzyków Wykonawców. Barinowa urodziła się w Leńingradzie w rodzinie muzyków: matka jej jest znaną pianistką i profesorem Konserwatorium — ojciec pianistą i kompozytorem. Koncerty Barinowej cieszą się wielkim powodzeniem tak w ZSRR jak i poza granicami jej kraju ojczystego. W ciągu 10 ostatnich lat występowała w Polsce, Niemczech, Finlandii i Iranie. W Polsce Barinowa była poraz pierwszy w 1945 roku, dając koncerty w Warszawie, Krakowie i Łodzi. Występ słynnej skrzypaczki zorganizowany staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się 18 bm. w sali

Filharmonii Łódzkiej. W programie Bach, Czajkowski, Głazunow, Prokofiew, Szymanowski, Grieg, Glinka i Wieniawski.

Bilety na koncert Barinowej

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawiadamia, że bilety na koncert znakomitej skrzypaczki radzieckiej Barinowej, który odbędzie się dnia 18 bm. o godzinie 20 w sali Filharmonii Łódzkiej ul. Narutowicza 20 są do nabycia w Sekretariacie Towarzystwa ul. Piotrkowska 272b, a w dniu koncertu od godz. 12 przy kasie Filharmonii. Ceny biletów od 100 zł. do 500 zł. Dla członków Towarzystwa 50 procent zniżki.



Czarodziejskie nożyczki

Gdzież ja te nożyczki podziałam? Marysia szuka, szuka gorączkowo — przewraca skrzyneczkę do góry dnem — a nożyczek jak nie ma, tak nie ma!

Siadła Marysia na zydelku i zamyśliła się. Smutno jej się zrobiło. Oj nie chciałaby tych nożyczek stracić za nic. Bo te prawdziwe czarodziejskie były te nożyczki. I piękne wycinanki umiała Marysia nimi robić — cuda prawdziwe — kogutki, ptaszki rozmaite i obrazeczki śliczne — kolorowe.

O teraz — to nawet wisi jedna jej wycinanka, na ścianie pod szkłem, na widocznym miejscu. I niedawno byli goście z Warszawy, długo na tego jej kogutka krasnopieręgo patrzyli, a jedna pani to na wet do Marysi przyszła i długo z nią rozmawiała i obiecała, że w Łodzi do specjalnej szkoły ją zapisze. Do takiej szkoły, gdzie dziewczynki i chłopcy uczą się rysować.

Oj, chciałaby Marysia do tej szkoły w dużym mieście chodzić!.

Mama strasznie się zadziwiła, jak jej Marysia o tej szkole zaczęła opowiadać. I nawet lzy miała w oczach. I wieczorem, kiedy już obie spać się kładły mama powiedziała: za mojej młodości szkołą był dla nas bat karbowego, albo ekonoma.

A teraz ty dziecko już tu na wsi się z dziećmi uczysz — a teraz jeszcze do Łodzi pojedziesz. Naprawdę — inne to czasy dla nas przyszły, inne... Szkoda, że tak tych czasów nie dożył.

Tatkę pamięta Marysia ledwo, ledwo. Bo też mała była, kiedy Józefa przynieśli z lasu z przestreloną pierśią. Pan dzięcioł polował na zwierzynę, a ustrzelił chłopca. I nawet pieniądze na pochówek ze dworu nie dali, bo ekonom powiedział, że Józef był zły i buntował fernali.

Mówił tylko prawdę — tłumaczyła Marysia mamie — naszą fernalską prawdę, żeby sprawiedliwość była, — żeby karbowy fernali — wyrobników nie ganiał i nie bił żeby to żytko, co nam dawali było czystsze, bez plew, a kartofle nie te drobne, co je świniom dają.

Znała Marysia od małości głód i zimno. Mama ciężko na dworskim pracowała, dziewczynka sama — można powiedzieć — wychowała się, bez opieki.

Raz to nawet omal, że nie utonąła w gnojówce. Cud, że ją wyratował Stasiek od sąsiadów.

Ten sam Stasiek, co tak pięknie grał na fujarce. To on przyniósł kiedyś Marysi te nożyczki i dużo kolorowego, papieru. Mała wtedy była — n. cze z 5 lat miała.

Ale te wycinanki — tak jej pięknie się udaly — Stasiek mówił, że ładniej wycina, niż nawet gospodarskie córki — bogate — te ze wsi, co w dwóch spódnicach na codzień chodzą.

Zawsze to była różnica — między wsiowymi chłopami — a nimi dworskimi — co to nie mieli i na dziedziac pracowali od rana do wieczora.

A potem przyszła okropna wojna i Niem-

cy. Nie chce Marysia tych czasów strasznych wspominać. Chłopakom — było jeszcze dobrze — bo co odważniejsi do lasu, do partyzantki uciekali. I bili się z Niemcami. Ale ona, Marysia to nieraz przed Niemcami się kryła.

I pamięta, że kiedyś schowała się w stodole i tymi właśnie swoimi nożyczkami ślicznego Orzelka wystrzygła i Stasiowi dała, gdy ukradkiem z lasu do wsi przyszedł... Stach nawet tego Orzelka do dziś przechowuje. Bo w oddziale partyzanckim przylepili chłopcy orzelka do czerwonego płótna i sztandar zrobili. Stach — to dziś wojskowy — w oficerskim mundurze chodzi i w Warszawie, w samej stolicy mieszka. Ale na wieś przyjeżdża, często i zawsze Marysię pyta, czy jeszcze ma te nożyczki, co jej dał...

A teraz nożyczki się zgubiły... Na plac Marysi się zbiera. Bo... bo... jak tych nożyczek nie znalazł to już do szkoły, i do Łodzi nie pojedzie i Stach już nigdy do niej dobrym słowem się nie odezwie i książek nie przywiezie...

Zrywa się Marysia z zydelka i znów nożyczek szuka, szuka... A tu na ziść nigdzie ich nie ma...

Innymi nożyczkami już napewno takich pięknych rzeczy nie zrobi. A Świetliczanka — ta co świetlicę dla młodych prowadzi — prosiła, żeby Marysia ściany przyozdobiła — i Marysia właśnie miała zabrać się do roboty, gdy okazało się, że nożyczek nie ma.

Teraz to już zupełnie inaczej jest we dworze. Dziedzica wyrzucono, starych ekonomów też. Tu jest Majątek Państwowy i nie dla dziedzica już chłopci pracują, tylko dla Państwa, dla wszystkich. Tak dzieciom pan ze szkoły tłumaczył i mama też tak mówiła wdychając przy tym: „dlaczego to tatuś tych czasów nie dożył...“

W tej świetlicy — piękne książki są i gazety... Chciałaby Marysia, żeby jej wycinanki tam na ścianie wisiały...

A nożyczek nie ma...

Ale cóż to bliższy pod progim? Patrzy Marysia. — Są, są nożyczki ukochane, jedyne nożyczki... Skacze dziewczynka z radości, cieszy się bardzo. Drzwi skrzypnęły. Wechodzi mama: co ci to córus — coś taka zadowolona? A jeszcze bardziej się będziesz cieszyć, jak ci powiem, że jutro ta pani co do szkoły cię miała zapisać w Łodzi, przyjedzie do nas...

Oj mam! Obejmuje Marysia mamę i mówi Jej do ucha — mam, to wszystko dlatego, że nożyczki się znalazły...

Czarodziejskie nożyczki.

Piotr Grabiec



— A o czymże ty tak śpiewasz kolorami tęczy?
A co w tobie takim czarem i radością dźwięczy?
Rwą się serca, rwą się oczy, jaśnieją oblicza,
Kiedy załśni, zamigocze wietniak spod Łowicza.

— Śpiewam ci ja kolorami o calutkiej ziemi,
cała Polska w moich barwach złoci się i mieni.
Śpiewam o błękitnie nieba, o jasności słonka,
o tym, jak się perli rosą szmaragdową łąka,
jak się złotem mienią fale dojrzałego zboża,
jak płomieni się ognicie wieczorowa zorza,
jak to nocka spada nagle na dzień syty, gwarany.
Gwiazdek smuga, noc niedługa — oto kolor czarny...

— już wiem teraz, już rozumiem, wietniaku kochany,
czemuś taki piękny, barwny, taki roześmiany,
Niech kolorów twych piosenka w każdym sercu gości:
pieśń o pracy, pieśń o ziemi i pieśń o miłości!

N. Krzepkowska.

ZAGADKI

Zagadka 1

Nie podkówka, a przykuta
do buta
Nie dzwonek dla koni, a dzwoni

Zagadka 2

Przez „n“ — masz na twarzy,
Przez „s“ — usta, parzy,
przez „k“ — śpiewa w lesie
od wiosny po jesień.

Zagadka 3

Dwie litery za nożem,
Kroć nie może,
a chodzić może.

Zagadka 4

Biegły przez ulicę
cztery księżyce,
a o kamień każdy
krzesaly gwiazdy.



KOCHANY PROMYKU!

Bardzo się cieszę, że przysłałeś mi odpowiedź i przebaczam Ci że tak długo musiałam na nią czekać. Teraz już piszę sama — nie z koleżanką. Kochany „Promyku“! Ty chcesz do wiedzieć się, czy przeszedłam do V klasy. Przeszłam i to na samych czwórkaach i piątkach! Tatusia już nie mam, tylko z mamusią mieszkamy. Mam własne gospodarstwo. Miło i wesoło spędzam wakacje — tylko muszę krowę paść. Czytam książkę pt. „O świecie“.

Kochany „Promyku“, proszę Cię, żebyś nie zapominał dać mi odpowiedź. Miłe i serdeczne pozdrowienia dla Pana Redaktora.

Daniela Hajnrych

DROGA DANECZKO

Świetnie się spisałaś w szkole i wobec tego życzę Ci tylko, by na przyszły rok powiodło Ci się nie gorzej. Które lekcje lubisz najbardziej? Czy jest u was w szkole lub wiośce biblioteka, świetlica? To bardzo dobrze, że pomagasz Ma-

musi chociażby pasać krowę. Przecież samej jej trudno jej dać sobie radę ze wszystkim. A kto wam pomaga orać, siać, młócić? Czy byłaś już kiedy w Łodzi? Czy dużo dzieci w Twojej szkole czyta „Promyk“? Czemu nie pisują do niego?

Pozdrów ich ode mnie a także Twoją Mamusię, no i siebie samą też.

Redaktor

KOCHANY PROMYKU!

My również się chętnie zgadzamy z Helenką i Jadwigą, które pisały o powiększeniu „Promyka“ i wydaniu go co dwa tygodnie. Czytamy zawsze — co dzieci piszą do „Promyka“. Jest to wprawdzie ciekawe, ale byłoby jeszcze ciekawsze, gdyby pisały coś dla młodzieży. Lubimy też czytać o wielkich ludziach, o czcynych. Ale bajeczki też chętnie czytamy i czytałybyśmy również pisane na drugiej stronie. Serdeczne pozdrowienia przesyłają Ci

Krysia i Ala.

KOCHANE DZIEWUSZKI!

Ja osobiście chętnie zgodziłbym się z projektem Jadzi Pewnickiej i Helenki Rysiówny — coś z tego, kiedy redaktor „Głosu Robotniczego“ — swoją drogą, człowiek bardzo dobry i miły — stoi murem.

— Cóż mi z tego — mówi — że raz na dwa tygodnie tylko, kiedy chcecie mi wziąć 2 stroniczki? A gdzie ja pomieszczę bodaj tylko najważniejsze wiadomości dla dorosłych?

W tym miejscu zdenerwowany pan redaktor opowiada mi wszystko, co się dzieje na świecie, opowiada mi o tym, że bogacze amerykańscy mają chętkę rządzić całym światem, że murza nawet o nowej wojnie, że popierają ich fabrykanci i wszyscy inni bogacze z Anglii, Francji, Włoch, Belgii ba, i polscy bogacze, którym nasz rząd ludowy odebrał fabryki i majątki ziemskie.

— A może o tym wszystkim nie pisać? pyta redaktor. Może mam nie pisać o tym, jak naród pracujący potrafi sam się rządzić i gospodarować u nas w Polsce, w bratniej Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech, jakich cudów dokonali obywatele Związku Radzieckiego w ciągu 30 lat rządów robotniczo-chłopskich?

Gdy redaktor „Głosu“ tak się najeża, „Promyk“ daje drapakę za drzwi i trochę mruczy pod nosem, udaje, że się gniewa, a po cichu myśli sobie: „Stary ma trochę racji. W tych wielkich sprawach światowych najlepiej roz-

mieję się dorośli i oni też znajdują sposoby, by wszelkim bogaczom i macicielom wody dawać po łapach, a my młodzi, chociaż do nas należy przyszłość, chociaż my to właśnie stworzymy ten nowy, piękny, sprawiedliwy świat, o który walczą starzy — musimy się jeszcze tego uczyć, „podkuć“. Tak sobie myślę „Promyk“, a tymczasem redaktor „Głosu“ uspokaja się, przyczesuje najeżoną czuprynę i już łagodnie jak jagnię — pociesza:

— Nie martw się, bracie — niezadługo będzie więcej papieru, wtedy dostaniesz 2 strony i to nie co dwa, lecz tygodni w tygodniu — co wtorek, lub jak wolisz — to w środę, czwartek, piątek albo sobotę.

Jak więc widzicie, moje dziewczuszki, na razie nie ma innej rady jak cierpliwie czekać. A jakby się okazało, że trzeba pójść gromadą i na cisnąć na Redaktora „Głosu“, wtedy „Promyk“ natychmiast da o tym znać swym młodym przyjaciółcom. Swoją drogą o wielkich ludziach postaramy się drukować artykuły i opowiadania jeszcze zanim zdobędziemy tę upragnioną drugą stroniczkę.

Tak się rozpisałem, że o mało nie zapomniał o najważniejszym: w której klasie jesteście dziewczuszki, gdzie mieszkacie, czym się zajmują Wasi rodzice?

A teraz serdecznie pozdrawiam i czekam obścieraniego listu od Was.

Redaktor

Amerykańscy wielbiciele potworów przy pracy

Zbrodniarz wojenny Schacht będzie wolny!

Sąd denazyfikacyjny w Ludwigsburgu rozpatrzył wkrótce apelację, złożoną przez zbrodniarza wojennego, **Hjalmara Schachta**. Ten ostatni apeluje o zatępienie poprzedniego wyroku, skazującego go na 8 lat ciężkich robót. Podczas rozprawy apelacyjnej świadkami obrony będą: grabarz Republiki Weimarskiej Heinrich Bruening, dawny minister tego ostatniego, Treviranus, oraz przewodniczący centralnego banku Trizonii „Bank Deutscher Laender” — H. Fock.

Wśród kół berlińskich panuje przekonanie, że rozprawa ta będzie jedynie formalnością, zmierzającą do stworzenia „prawnej podstawy” do poprzednio już powziętej decyzji amerykańskiego rządu wojkowego, całkowitego zwolnienia Schachta z więzienia.

Tego ostatniego widywano często na jednym z przedmieść Stuttgartu, gdzie mieszka jego rodzina. Jest rzeczą jasną, że Schacht, przebywający jedynie nominalnie w obozie dla in-

ternowanych w Ludwigsburgu, faktycznie korzystał z całkowitej wolności pod „opieką” amerykańskich agentów wywiadu.

Bruening będzie z pewnością świadczył w obronie Schachta, na skutek polecenia, otrzymanego od władz USA. Chodzi tu przede wszy-

skim o naprawienie reputacji tego hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, predestynowanego na stanowisko „doradcy” finansowego przy separatystycznym rządzie Zachodnich Niemiec, na którego czele Bruening ma nadzieję stanąć.

Meteor - olbrzym

Do Moskwy wróciła ekspedycja Akademii Nauk ZSRR, która przeprowadzała badania w głębi tajgi usuryjskiej, gdzie 12 lutego 1947 roku spadł olbrzymi meteor. Akademik Pesienkow, który kierował badaniami, stwierdza, że meteor miał charakter asteroidalny, tj. należał do jednej z wielu licznych bezimiennych małych planet. Ogólna jego waga wynosiła około tysiąca ton. Upadek meteoru obserwowano wielu mieszkańców różnych osiedli, położonych w promieniu przeszło 100 km.

Świadkowie jednomyślnie stwierdzili, że meteor spadł na niebie był w ciągu 4—5 sekund jaśniejszy od słońca i dawał się porównać z błyskawicą. Potężny huk przy upadku meteoru słyszalny był na dystans przeszło 200 km. Meteor przeleciał w atmosferze ziemskiej około 140 km, z szybkością około 25 km, na sekundę, po czym rozpadł się na tysiące większych i mniejszych odłamków.

Który zespół zwycięży?

Nowe formy współzawodnictwa w PZPB Nr 8

W rozwijającym się od wielu miesięcy współzawodnictwie indywidualnym wysunęła się na czoło liczna grupa przodowników pracy, znanych nie tylko społeczeństwu łódzkiemu, ale nawet — jak np. tow. Bejdowski — słynnych w całym kraju.

Od kilku miesięcy rozpoczęło się tu współzawodnictwo zespołowe. Objęło ono zawody, które nie mieszczą się w ramach współzawodnictwa indywidualnego oraz przyczyniło się także do udziału w szlachetnej rywalizacji pracowników, którzy we współzawodnictwie indywidualnym z tych czy innych powodów nie mieli wielkich szans na uzyskanie nagrody.

I tak naprzykład powstało współzawodnictwo pomiędzy obciążaczami, 10 zespołów obciążaczek, z których każdy liczy od 10 do 14 osób, dzieli się na 5 par. Każda z par zespołów wylania co miesiąc zwycięzcę. Oznacza to, że co miesiąc 5 zespołów otrzymuje nagrody.

Komisja złożona z przodowników pracy i przedstawicieli dyrekcji przyznaje zwycięstwu tym zespołom, które mogą się wylegitymować lepszym stanem maszyn oraz mniejszym procentem nieobecności. Nagroda w ramach brygady ulega równemu podziałowi, ale ci spośród pracowników, którzy wskutek nieobecności przy spóźnieniu pogorszyli wynik uzyskany przez zespół, nagrody nie otrzymują.

Jak nas zapewniała dyrekcja oraz robotnice, współzawodnictwo pracy wśród obciążaczek w dużym stopniu przyczyniło się do poprawy ilości i jakości produkcji przedziału.

Na obciążarkach pracują zespoły, złożone z jednej pracownicy i dwóch pomocnic. 10 tego rodzaju grup bierze już udział we współzawodnictwie zespołowym.

Tego samego typu rywalizacja rozwinęła się w skubalni (wśród „nuperek”) i w oddziale przygotowawczym tkalni (wśród przewijaczek).

Obecnie nie ma prawie dnia, ażeby do współzawodnictwa zespołowego nie przyłączały się coraz to nowe grupy robotnic i robotników.

Należałoby również wspomnieć o współzawodnictwie pomiędzy majstrami. Wyniki ich pracy oceniane są przez komisję w zależności od stopnia wykonania planu przez podległy im zespół, od jakości produkcji, stanu maszyn i

dyscypliny pracy (które dwa razy w miesiącu bada specjalna komisja złożona z przodowników pracy i przedstawicieli dyrekcji), od ilości postojów spowodowanych nieobecnością przy pracy oraz od wysokości zarobków akordowych całego zespołu. Istniejące współzawodnictwo przyczyniło się w poważnym stopniu do poprawienia pracy poszczególnych zespołów. Zespoły majstrów Czekalskiego i Drobnińskiego należą do najlepszych.

Istnieje również współzawodnictwo pomiędzy zmiłnami I a II na maszynach obraczkowych w przedziału oraz w oddziale przygotowawczym.

Jednym słowem stwierdzić trzeba, że współ-

zawodnictwo masowe, zespołowe rozwija się w PZPB Nr 8 w sposób żywy i twórczy, nabierając najrozmaitszych kształtów.

Należałoby się tylko zastanowić nad tym, czy nie za słabo uwydatnia się w nim rola przodowników pracy, którzy powinni być pionierami nowego ruchu, instruującymi swoich towarzyszy pracy.

Warto się również zastanowić nad pytaniem, czy współzawodnictwo zespołowe nie stałoby się bardziej atrakcyjne, gdyby się rozgrywało nie między dwoma, ale większą ilością zespołów.

L.

Przed światowym kongresem intelektualistów

Na marginesie kongresu

Nowa, Odrodzona Polska stała się ważnym ośrodkiem umysłowego i politycznego ruchu demokratycznego na całym świecie.

W ciągu ostatnich 10-ciu miesięcy odbył się w Polsce szereg wielkich kongresów międzynarodowych o światowym zasięgu i historycznym znaczeniu. We wrześniu 1947 r. odbyło się posiedzenie organizacyjne biura informacyjnego 9-ciu partii, 5 i 6 czerwca br. — Międzynarodowa Konferencja Lewicowych Socjalistów, 23 czerwca 1948 r. — Pokojowa Konferencja Warszawska 8-miu państw na czele z ZSRR. Parę dni temu zakończyły się w Warszawie obrady Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Pracującej, na który zjechali się przedstawiciele 46 państw, 25 sierpnia — rozpoczęcie się we Wrocławiu zjazd intelektualistów całego świata.

Sądzimy, że ten trwający od dłuższego czasu i zewszęchmiar radośnie witany „nazjad” na Polskę najwybitniejszych reprezentantów marksistowskiej i postępowej myśli politycznej, gospodarczej, kulturalnej, artystycznej i naukowej z całego świata — ma swoje głębokie uzasadnienie w zmianach, które zaszły w naszym kraju. Polska przed wojną nie była na ogół terenem międzynarodowych kongresów. Rzadko kto do nas przyjeżdżał w tym celu. Przeważnie myśmy jeździli do innych.

Wyzwoleni ze skuwających nas pięć rodziwego i zagraniżonego kapitału, nawiązaliśmy ściśle i przyjazne stosunki z państwem socjalistycznym ZSRR i z krajami demokracji ludowej, wymieniamy nasze bogactwa na zasadach równorzędności z innymi państwami. Rozwinęliśmy dzięki temu potencjał gospodarczy naszego kraju, staliśmy się przodującym narodem.

W rezultacie tej drogi w sercach milionowych mas różnojęzycznych i różnokolorowych ludów na świecie utrwalił się nowy obraz Polski: tej właśnie, która wczoraj jeszcze, ciężko krwawiąc w walce z wrogiem hitlerowskim, jest dziś pełna energii i hartu życiowego, rozbrzmiewa bohaterstwem pracy swoich górników, metalowców i włóciarzy, Polski, którą imponująco osiągnięcia i żywe rekordowe tempo rozwoju, wysuwa do rzędu czołowych i przodujących państw świata.

Dlatego zjeżdżają się do nas najlepsi przedstawiciele ludzkości i odbywają swe światowe kongresy w naszym kraju.

Próby oddzielenia zachodu od wschodu żelazną kurtyną nie dają się w żaden sposób utrzymać. Życie ciągle łamie te próby. Rozdział świata biegnie bowiem wzdłuż linii dwóch obozów: imperialistycznego i antyimperialistycznego. Międzynarodowy Kongres Intelektualistów w obronie pokoju i inne międzynarodowe kongresy w Polsce są tego dodatkowym i wymownym dowodem.

Sylwetki ludzi kongresu

Martin Andersen Nexø

MARTIN ANDERSEN NEXØ (urodzony w r. 1869 r.) wybitny powieściopisarz duński, jeden z czołowych pisarzy proletariackich obecnego stulecia urodził się w najbardziej dzielnicy Kopenhagi jako jeden z jedenastu dzieci kamieniarza. Matka Nexø była córką kowala. Szczegółowo opowiada Nexø o swym dzieciństwie i młodości w 4 tomach autobiografii, która stała się klasycznym dziełem literatury duńskiej. Nexø pracował w ciągu 7 lat jako robotnik rolny, uczeń szewski i murarski, wtedy zaczął interesować się socjalizmem i nauką. W 1893 dostał posadę nauczyciela w Odense, lecz po roku zapadł na gruźlicę i spędził prawie dwa lata w Hiszpanii, gdzie nauczył się, że „nędza jest międzynarodowa”. W „Soldage” (1903) Nexø opisał swe wrażenia z drugiej wizyty w Hiszpanii.

Nexø uważał nędzę, w której wzrósł, za rzecz niepotrzebną i niesprawiedliwą i wypowiedział jej bezwzględny wojnę. Bronił sprawy nie tylko mas pracujących, lecz wszystkich ofiar niesprawiedliwości społecznej. Najbardziej skuteczne dla sprawy, której Nexø się poświęcił są jego: wielki 4-tomowy epos społeczny „Pelle Erobrer” (1906—1910) i 5-tomowe dzieło „Ditte Menne Kesbarn” (1917—1921) ukazało się w przekładzie polskim pt. „Ditta” (nakł. „Książki”).

Dzięki tej wspaniałej monografii człowieka z nizin społecznych, Nexø staje w rządzie wielkich pisarzy humanitaryzmu. W r. 1924 Nexø napisał książkę o Związku Radzieckim, w której zachwyca się radzieckimi metodami wychowawczymi. Dziesięć lat później ukazała się druga jego książka o ZSRR. Jedną z ostatnich powieści Nexø jest wielkie studium satyryczne o zamożnych rolnikach duńskich sprzed pierwszej wojny światowej. Nexø opisuje destrukcyjne skutki tej wojny, inflację, bezrobocie i kryzysy.

Pisarz duński dłuższy czas przebywał w Niemczech, kilkakrotnie podróżował po Związku Radzieckim, gdzie zyskał sobie popularność. Podczas okupacji niemieckiej zbiegł do Szwecji. Ostatnio Andersen Nexø stał się ofiarą paszkwilów reakcyjnej prasy duńskiej, która nie może mu darować jego bezwzględnej walki z imperializmem.

Jack Lindsay

JACK LINDSAY (ur. w 1900 r.) reprezentuje intelektualistów Australii. Ojciec jego, Norman Lindsay, jest znakomitym artystą malarzem, ilustratorem pism, karykaturzystą i powieściopisarzem, który wzbudził głośne protesty swoimi śmiałymi wystąpieniami, budzącymi zastrzeżenia wśród purytańskich sfer Melbourne. Bracia Jacka, Filip i Raymond zdobyli sobie również uznanie jako powieściopisarze.

Jack Lindsay studiował w Melbourne

8-my etap współzawodnictwa w PZPB Nr 1 zakończony zwycięscy otrzymali nagrody

W ubiegłą niedzielę o godz. 9 rano w Domu Kultury przy ul. Przedzalanianej 68 odbyło się uroczyste wręczenie nagród uczestnikom 8-go etapu współzawodnictwa pracy (za miesiąc czerwiec) w PZPB nr. 1

W skład prezydium m. in. weszli: przedstawiciel Związku Zawodowego Przemysłu Włókienniczego tow. Koper, oraz przodownikka pracy tow. Świetoniak Stanisława, która w etapie tym zdobyła 6-ty raz z rzędu pierwszą nagrodę.

Przemawiali dyrektor produkcji tow. Pogoński oraz pierwszy sekretarz komitetu fabrycznego tow. Kaczmarek, który podkreślił, że przodownictwo pracy jest naszą formą walki o ugruntowanie pokoju światowego i w walce tej wszyscy winni wziąć udział.

Nagrodzonych zostało we współzawodnictwie indywidualnym 144 przodowników pracy oraz 54 współzawodników zespołowych, biorących udział we współzawodnictwie wewnętrznym. Niektórzy otrzymali nagrody z tytułu współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego, jak na przykład tkaczka tow. Doryń Melania.

(P. W.)

Kurs dla analfabetów

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych przypomina, że termin nadsyłania formularzy i planu uruchomienia kursów dla analfabetów przy zakładach pracy na drugie półrocze 1948-49 minął z dniem 30 lipca rb. W związku z tym uprasza się o przesyłanie do O.K.Z.Z. wyżej wymienionych formularzy i planów nieodwołalnie do 30 sierpnia rb.

filologię klasyczną, gdzie pisze powieści historyczne z dziejów Grecji i Rzymu, głównie z okresu walki Pompejusza z Cezarem, a więc „Rome for Sale” (1934), „Caesar is Dead” (1935), „Last Days with Cleopatra” (1935) i inne.

Drugą serię prac stanowiły życiorysy. Lindsay stał się angielskim Ludwigem, rzucając rok po roku nowe utwory biograficzne. W ten sposób przeszli przez jego warsztat — William Blake, Marek Antoniusz (1936), John Bunyan (1937), i inni. Pracą bardziej syntetyczną okazała się książka pt. „Krótka historia kultury” (1935), która cieszyła się dużą poczytnością.

Jack Lindsay dokonał bardzo licznych przekładów. Przystwoił języku angielskiemu utwory Teokryta, Catullusa, Petroniusza, Auzoniusza, i poetów łacińskich średniowiecznych, Lindsay pisze również wiersze przeznaczone do zbiorowych recytacji i pieśni chóralnych.

Pisarz mieszka obecnie stale w Londynie.

Otto Nathan

OTTO NATHAN znakomity ekonomista amerykański urodził się w roku 1893, w Niemczech. Od roku 1920 do 1933 był ekonomicznym doradcą Departamentu Ekonomicznego II Rzeszy i jednocześnie dyrektorem Departamentu Badań Problemów Ekonomicznych oraz członkiem Instytutu dla Badań Handlowych. W tym czasie redaguje „Vierteljahrshäfte für Konjunkturorschung”. Jest członkiem niemieckiej delegacji na Konferencję Ekonomiczną w Genewie w r. 1927. Do roku 1933 wykłada na Wyższej Szkole Politycznej w Berlinie.

Z chwilą dojścia do władzy reżimu hitlerowskiego Nathan emigruje do Ameryki, gdzie jest doradcą Economic Emergency Committee on Employment prez. Hoovera, oraz wykłada na Uniwersytecie Princeton. W czasie wojny jest profesorem na Uniwersytecie w Nowym Jorku i Vassar College, następnie zostaje szefem Economic Analyst przy amerykańskim Departamencie Skarbu. Z ważniejszych prac należy wymienić analizę ekonomii Niemiec hitlerowskich.

Prof Nathan jest osobistym przyjacielem Alberta Einsteina, którego reprezentować będzie na Kongresie we Wrocławiu, przywożąc ze sobą jego list i przemówienie, które zostanie odtworzone z płyt podczas obrad Kongresu.

Na wysokości 3.000 metrów uleczono dziecko chore na kokiusz

BYDGOSZCZ PAP. — Liga Lotnicza w Bydgoszczy przeprowadziła eksperyment z rocznym dzieckiem, chorym na kokiusz, z którym wniesiono się na wysokość 3 tys. metrów. Dziecko zasnęło już na wysokości 1 tys. metrów. Na wyższym pułapie ciśnienie atmosferyczne spowodowało rozszerzenie płuc, na skutek którego płuca były zmuszone do intensywnego oddychania. W trzy dni po odbytych locie eksperymentalnym, rodzice chorego dziecka złożyli podziękowanie Dyrekcji Ligi w Bydgoszczy, gdyż w chorobie dziecka nastąpił przełom, ustąpiły gwałtowne ataki, pozostawiając lekki kaszel, który w szwkim tempie zmniejszał się.



JERZY R. — ŁÓDŹ. Zapytujecie nas o książki i broszury na temat Reformy Rolnej, a to w związku z rocznicą wydania Dekretu. Niestety, nie możemy Wam polecić, tak jak tego żądacie, żadnego większego dzieła omawiającego Reformę Rolną we wszystkich krajach, począwszy od starożytnego Rzymu. Informacje w tej dziedzinie nie znajdziecie w odpowiednich podręcznikach historii. Natomiast jeśli chodzi o Reformę Rolną w Polsce, jej historię, przeprowadzenie, oraz inne zagadnienia z tym związane to znajdziecie je w następujących broszurach: „Biblioteczka Peperowca — nakład „Książki” — „Reforma Rolna”, Biblioteczka tygodniowa „Wieś” Nr 1 „Chłopska Reforma Rolna”. Poza tym radzimy przeczytać artykuły w czasopiśmie „Nowe Drogi” w numerze 8 — Jerzego Tepichta „Badania próbnego struktury wsi polskiej”, Rządowskiego „Zagadnienie renty absolutnej i pracy najemnej na wsi polskiej”; w numerze 9-tym — Jerzy Tepicht — „Postęp i wstępnictwo w ideologicznej walce o wieś”. Wszystkie te wymienione pisma znaleźć można w księgarni „Książka”, Piotrkowska 86.

Lokatorzy domu przy ul. Gen Świerczewskiego 57. W sprawie remontu studni w Waszym domu porozumieliliśmy się z Zarządem Nieruchomości, który przyrzekł namże wysłać na miejsce kontrolera, który zbada, dlaczego Komitet Domowy obciąża kosztami remontu wszystkich lokatorów jednako bez względu na ilość zajmowanych izb. Niezależnie od tego przedstawiciel lokatorów winien zgłosić się w najbliższym czasie do Inspektora Zarządu Nieruchomości ob. Tomaszewskiego, ul. Piotrkowska 100, celem zreferowania całej sprawy

Dla chcącego nie ma nic trudnego

W PZPD Nr 4 robotnicy wprowadzają ulepszenia — Ciekawe pomysły tow. Banasiaka i tow. Ornafa

W zgrzeblarni czesankowej ze względu na bezpieczeństwo pracy, należy zastąpić odpowiednie tarcze ochronne przy się bębnowo-napędowym.

Problem ten rozwiązał u nas tow. Banasiak — oznajmia przewodniczący Rady Zakładowej tow. Majewski.

Tow. Banasiak opowiada nam o swojej pracy i jej wynikach:

— Sprawa zastoso-
waniu odpowiedniej tarczy przy zgrzeblarce interesowała mnie już przed wojną. Warunki ówczesne jednak nie pozwoliły mi na opracowanie mego projektu. Właściciel fabryki - kapitalista myślał tylko o własnej kabzie i nic go nie obchodziło bezpieczeństwo robotników. Nie interesowały go nasze pomysły i projekty. Po wyzwoleniu w roku 1945 byłem jednym z pierwszych, którzy przystąpili do uruchomienia zakładów. Zostałem majstrem zgrzeblarni. Za punkt honoru postawiłem sobie wówczas skonstruowanie odpowiedniej tarczy. Nie szło to łatwo. Jednak przez ciągłą obserwację i drobne analizowanie szczegółów instalacji udało mi się skonstruować tarczę ochronną, która całkowicie zabezpiecza od nieszczęśliwych wypadków, a ponadto jest bardzo prosta w swej konstrukcji. Składa się ona z dwóch automatycznie zamykających się płyt, obramowanych t. zw. metalową „teówką” wewnątrz zaś wyplatanych siatką. Projekt ten odebrany został przez Główny Inspektorat CZPWi, uznany za dobry i polecony do zastosowania przy wszystkich zgrzeblarkach. Fakt, że mogłem się przyczynić do zwiększenia bezpieczeństwa pracy i usprawnienia produkcji, dał mi duże zadowolenie i stał się bodźcem do dalszych wysiłków i nowych pomysłów.

— Pracujecie nad nowym projektem? —
pyta.

— Właściwie już go opracowałem. Pracujemy teraz razem z tow. Ornafem.

Wiedzieliśmy o tym, że od roku 1945 zakłady nasze odczuwają dotkliwie brak jednej części składowych czesarek — t. zw. „rusztów” dolnych. Przed wojną sprowadzano je z zagranicy. Od roku 1945 wykonuje się je w kraju. Jednak z powodu braku odpowiednich metali do stopów ruszty te w praktyce okazały się nieodpowiednie. Wytrzymują najwyżej dwa tygodnie i potem trzeba je zmieniać. Wymiana zajmuje około dwóch dni — powodując postój maszyny. Koszt jednego rusztu metalowego wraz z jego obróbką wynosi około 15 tysięcy złotych.

Muzeum martyrologii na Radogoszczu

Wieżenie na Radogoszczu, w którym hitlerowcy w bestialski sposób wymordowali 2500 Polaków, popada powoli w ruinę. Z podpalonego przez Niemców budynku pozostały tylko mury, natomiast sąsiednie budynki, których nie strawił pożar, ocalały, niestety, nie na długo. Szabrownicy i złodzieje włożyli nie mało trudu, wypilowując systematycznie belki ze stropów i ram okiennych. Ołbrzymie drzwi żelazne, ze śladami pocisków, po przez które Niemcy strzelali do bezbronnych ofiar, zniknęły bez śladu z najwyższych pięter. Należy sądzić, że przy dobrej woli ze strony okolicznych mieszkańców powstanie możliwość odszukania skradzionych rzeczy.

W najbliższym czasie Komisja Odbudowy Radogoszcza z ramienia Miejskiej Komisji Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność

Zaczęliśmy z tow. Ornafem myśleć nad ulepszeniem rusztów. Z uwagi na brak odpowiednich stopów, wpadliśmy na pomysł zastąpienia rusztów metalowych — drewnianymi. Po długich próbach udało się skonstruować ruszty wykonane z drzewa, całkowity koszt ich przy wykonaniu seryjnym wynosi około 3,500 złotych. Ruszta te założone na próbę na kilku maszynach „Ida” bez żadnych uszkodzeń już sześć tygodni, przy czym czesanka jest nie gorsza niż poprzednią. Osiągnięto więc znaczną oszczędność i zlikwidowano do minimum czas potrzebny na wymianę. Projekt ten zgłoszony został do Komisji Racjonalizacyjnej przy Dyrekcji Przemysłu Włókiennego, mamy nadzieję, że komisja projekt ten zatwierdzi.

Mamy nadzieję, że i inni robotnicy pójdą za naszym przykładem, że rozwinię się myśl racjonalizatorska wśród naszej załogi.

Tow. Majewski opowiada nam o pal-

nych sprawach, które są przeszkodą w pracy:

Bolączką stórc, robotnicy nie mogą użyczyć, a która u nich wpływa na jakość wykonywanej przez nich produkcji jest szczypta magazynu wełny czesankowej. Magazyn ten przeznaczony był na produkcję 20 czesarek, obecnie czynnych jest 40, i z powodu braku miejsca w magazynie część wyprodukowanej czesanki, umieszczona zostaje na salach, gdzie się brudzi i niszczy. Wpływa to ujemnie na jakość produkcji i należało by poważnie nad tym pomyśleć — ponieważ ambicją całej naszej załogi jest, ażeby wyprodukowana przez nas czesanka była jak najlepszej jakości. Nie wątpimy, że dyrekcja zakładów poważnie się tym zajmie.

„Dla chcącego nie ma nic trudnego” dowiedli tego tow. Banasiak i tow. Ornafa. Należy poważnie o tym pomyśleć zwłaszcza, że teren zakładów jest dość rozległy.

P. W.

Przemysł włókienniczy produkuje sztuczną skórę

Przemysł artykułów i tkanin technicznych ma do zanotowania nowy sukces.

Po licznych próbach udało się po raz pierwszy po wojnie wytworzyć w Polsce tzw. sztuczną skórę. Sztuczna skóra to tkanina bawełniana, pokryta z wierzchu masą plastyczną imitującą skórę. Wyrabiano ją (w bardzo małych ilościach) i przed wojną, ale chemikalia niezbędne w procesie produkcji sprowadzaliśmy z zagranicy.

Największe trudności przy uruchomieniu produkcji sztucznej skóry po wojnie sprawił brak chemikaliów, a przede wszystkim mas plastycznych. Dopiero dzięki wyjątkowej pracy polskich inżynierów-chemików udało się znaleźć metody, przy pomocy których masy te są już wytwarzane w kraju. Na razie wytwarzamy jeszcze stosunkowo niewielkie ilości, ale 1 września zostaje uruchomiony w olbrzymiej nowej fabryce Dwory (pod Oświęcimiem) dział produkujący wyłącznie igelit. Pozwoli to na znaczne rozbudowanie produkcji sztucznej skóry.

Niemniej ważne znaczenie przy produkcji sztucznej skóry mają tzw. zmiekczacze. Zmiekczacze są to skomplikowane związki chemiczne, które, jak ich nazwa wskazuje, mają na celu zmiekczenie mas plastycznych przed ich połączeniem z tkaliną. Produkcja tych związków została już uruchomiona w fabryce „Rokita” w Brzegu (Dolny Śląsk).

Dzięki temu właśnie można już było przystąpić do uruchomienia fabryki sztucznej skóry przy PZPB w Bielawie, Państw. Zakł. Przemysłu Lniarskiego w Wałbrzychu oraz przy PZPB Nr 3 w Łodzi.

W chwili obecnej produkuje się cztery gatunki sztucznej skóry, różniące się między sobą przede wszystkim grubością. Do najgrubszych należą „Derma” a do cieńszych „Durex”, „Granitol” i „Kaliko”. W zależności od gatunku może mieć sztuczna skóra różne zastosowanie. Służycy więc może ona do wyrobu mebli, galanterii, paseczków, torebek, pudełek itp. Najcieńsze gatunki służą do oprawy książek, legitymacji, paszportów itp.

Sztuczna skóra jest wyrabiana we wszystkich kolorach i bywa gładka lub rypowana. Na pierwszy rzut oka różni się ona niewiele od skóry naturalnej i dopiero po bliższym zbadaniu jej, a zwłaszcza po obejrzeniu strony spodniej można ją odróżnić. Sztuczna skóra może w pewnym stopniu przyzwać się do zmniejszenia zużycia skóry naturalnej, której w wyniku wojny i zniszczenia pogłowia bydłowego mamy jeszcze za mało i pozwoli na zastosowanie skóry naturalnej wyłącznie do celów przemysłowych i do wyrobu obuwia.

Rzecz charakterystyczna, że choć produkcja „Dermy” znajduje się u nas właściwie jeszcze w powojakach, to jednak wpływają już liczne zapytania od kontrahentów z zagranicy, zasięgających informacji na temat ewentualnego eksportu.

Jest to najlepszy dowód, że produkcja sztucznej skóry to rodzaj produkcji, który ma przed sobą wielkie perspektywy rozwoju.

Wagon sypialny na trasie Warszawa-Koluszki-Rzym

Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych, oddział w Łodzi podaje do wiadomości, że z dniem 9 sierpnia został uruchomiony bezpośredni wagon sypialny klasy 1 i 2-iej na trasie Warszawa — Koluszki — Wiedeń — Wenecja — Bolonia — Florencja — Rzym trzy razy w tygodniu: poniedziałki, środy i piątki.

Odjazd z Łodzi g. 23.05, przyjazd Koluszki 23.50, odjazd 1.28, przyjazd Wiedeń 18.50 odj. 20.00, Wenecja przyjazd 14.55, odjazd 18.30, Bolonia prz. 22.15, odj. 23.05 i Rzym przyjazd 6.10

Z LISTY OFIARODAWCÓW

Koło ZMP przy Państw. Zakł. Przem. Bawełn. Nr 3 w Łodzi wpłaciło na odbudowę Domu Organizacyjnego w Pabianicach 826.— zł. zebranych wśród swych członków, wzywając do dalszej akcji zbórkowej Koła Fabryczne z terenu Łodzi.

Zmiany w organizacji szkolnictwa dla dorosłych

W nowym roku szkolnym Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego wprowadza pewne zmiany do organizacji szkolnictwa dla dorosłych. Mianowicie w przeciwnieństwie do lat ubiegłych, kiedy specjalizacja zaczynała się dopiero na ostatnich semestrach, obecnie już od pierwszego semestru uczeń będzie musiał zdecydować się, czy wybiera gimnazjum typu humanistycznego, czy też matematyczno-przyrodniczego. Drugą zmianą jest przedłużenie trwania ostatniego semestru do jednego roku, dotychczas ostatni semestr trwał pół roku. W ten sposób nauka w gimnazjach dla dorosłych trwać będzie 3 i pół roku. Zmiana ta została wprowadzona na ogólne żądanie słuchaczy szkół dla dorosłych, ostatni bowiem semestr jest trudny, obejmując szeroki program nauczania i dlatego wymaga systematycznego i szerszego opracowania.

Zasadniczo w nowym roku szkolnym Kuratorium utrzymuje w szkolnictwie dla dorosłych dotychczasowy stan i rodzaj szkół. Przede wszystkim jednak wszystkie wysiłki pójdą w kierunku wzmocnionej walki z analfabetyzmem. W tym celu zostanie zwołana specjalna konferencja na początku września br. z udziałem przedstawicieli Partii Politycznych, Związków Zawodowych i zakła-

dów pracy. Na konferencji tej zostanie ustalony plan zorganizowania szerokiej sieci kursów dla dorosłych — analfabetów. W ciągu ostatniego roku szkolnego w całym okręgu łódzkim na kursach tego rodzaju wyszkolono 1700 osób. Jest to znikoma cyfra w porównaniu z rzeczywistą cyfrą analfabetów, którym wojna uniemożliwiła normalną naukę. Dobrze pomyślana i racjonalnie zorganizowana akcja propagandowa, zapoczątkowana przez Kuratorium przy współudziale odpowiednich czynników, powinna skłonić wszystkich nieumiejących czytać i pisać do wyzbycia się fałszywego wstydu i zapisywania się na kursy.

W ubiegłym roku szkolnym gimnazja dla dorosłych objęły w Łodzi i okręgu 3779 osób maturo otrzymało 558 osób. Szkoły powszechne dla dorosłych, których w Łodzi i województwie jest 45 kształciły 7800 osób. Z cyfry tej na miasto przypada 7081 osób, a na wieś 719 osób. Szkoły te ukończyło w roku bieżącym 1910 osób.

Poza tym około 2 tys. osób kształciło się na kursach gimnazjalnych, a przeszło 6,5 tys. na kursach na poziomie szkoły powszechnej. Należy zaznaczyć, że w pierwszym rzędzie z oświaty dla dorosłych korzystali robotnicy, dalej chłopcy i rzemieślnicy. Przeszło 50 pro-

cent tych ludzi jednocześnie pracuje i kształci się z zapalem. Po wielu godzinach ciężkiej pracy potrafią oni jeszcze poświęcać czas na naukę i odrabianie lekcji.

Na kursy dla dorosłych, do gimnazjów i szkół powszechnych tego typu mogą zapisywać się wszyscy, którzy mają ukończony 17 rok życia i są opóźnieni w nauce. Warunkiem jednakże jest złożenie egzaminu wstępnego, który pozwala się zorientować w ogólnych wiadomościach ucznia.

Poza systematycznym kształceniem dorosłych Kuratorium organizuje również uniwersytet ludowy, świetlice i komplety samo kształceniowe. O tym napiszemy w jednym z najbliższych numerów „Głosu” M.Z.

Odbudowa dróg postępuje naprzód

W pierwszym półroczu rb. odbudowano u nas 1.550 kilometrów nawierzchni dróg i przeprowadzono odnowienie 800 km. nawierzchni. Odbudowano również i oddano do użytku 2,370 m. bieżących mostów drogowych, głównie na Wiśle.

Do końca rb. nastąpi uporządkowanie dróg przedstawiających szczególną wartość gospodarczą.

W roku 1947 naprawa dróg objęła 1.670

W tę i z powrotem

Kamienice i Witaminy

Do domu przy ul. Wólczńskiej 196 przylega ogród owocowo-warzywny. Ogród ten jest wspólną własnością 60 lokatorów domu, którzy na początku bieżącego roku postanowili nie dzielić się ogrodowizną (nie wiele bowiem wówczas owoców i jarzyn przypadłoby na lokatorów), ale sprzedać je na t. zw. wolnym rynku i otrzymane pieniądze obrócić na naprawę kamienicy. Postanowienie piękne, ale — jak nas informuje mieszkaniec w. w. domu, ob. G. — wzięli je diabli, tj. pardon — 12 lokatorów z ulicy Wólczńskiej 196, którzy zagarnęli plony z ogrodu dla siebie.

— Przecież owoce i warzywa z ogrodu miały pójść na remont! — łają „przestępców” pozostali lokatorzy.

— Tak jest — odpowiadają złodzieje — użyliśmy ich właśnie na remont własnego organizmu. Kamienicy przecież witaminy i tak nic nie pomogą, a nas, uważacie, bardzo podreperowały...

Salata staniąta

Diugo trwały narady, negocjacje, pertraktacje, perswazje, namowy itd., aż wreszcie słowo się rzekło i kobyłka (dorożkarska) nie tyle stanie u płoata, ile jeździć będzie na podstawie określonej taryfy: mały kurs w śródmieściu — 150 zł., od krańca do krańca śródmieścia — 250 zł., z jednego dworca na drugi — 250 zł. ze śródmieścia na krańce miasta — od 250 do 500 zł.

Mieszkańcy Łodzi, którym nieobliczalna fantazja mistrzów bata, zwanych popularnie „salaciarzami” dawała się dotąd bardzo we znaki — odetchnęły z ulgą.

— „Salata” — powiadają — przestała być przesadnie drogą nowalijką!

Niedobre miejsce

Zarządzeniem Łódzkiej Komisji Cennikowej krawcy winni ujawnić na specjalnych sztykach kategorie, do której zaliczono ich pracownie, oraz stawki wynagrodzeń za wykonanie poszczególnych zamówień. Sztydy powyższe mają być umieszczone bądź w oknach wystawowych bądź (w pracowniach nie posiadających wystaw) — obok lustra, w którym klienci mierzą zamówione ubrania.

Otóż to bardzo niedobre, że obok lustra. Klient zerka na cennik i coś potem widzi w lustrze? Własną twarz poblada straszliwie od „stawki wynagrodzeń za wykonanie poszczególnych zamówień”.

Z braku sympatii

Warszawski „Express Wieczorny” druku je od czasu do czasu wspomnienia skautaturysty J. Jelińskiego, „który w przeciągu 30 miesięcy poczynając od roku 1926 przejechał przez 36 krajów dookoła świata”.

W ostatnim odcinku wspomnień J. Jeliński pokazuje reporterowi „Expressu” m. in. swoją fotografię z Mussolinim, opatrzoną własnoręcznym podpisem b. dyktatora Włoch.

— „Odrzuć nie poczułem do niego sympatii” — zwierza się skaut.

Hm, a myśmy myśleli, że jeśli się do kogoś nie czuje sympatii, to się z tym kimś nie robi wspólnego zdjęcia ani tym bardziej nie prosi się go o autograf.

W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zawiadamia wszystkie zakłady pracy o obowiązku dalszego typowania kandydatów - tek na kursy do Wojewódzkiej Szkoły Związków Zawodowych w Łodzi ul. Żeromskiego 74-76 w ilości i w terminie według ustalonego poprzednio rozdzielnika.

Wykłady na kursie rozpoczynają się będą codziennie od godz. 8-ej.

Od 1 — 14. 9. 48 kurs dla radców zakładowych; od 20 — 30. 9. 48 kurs dla członków zarządu oddziału; od 4 — 16. 10. 48 kurs dla kierowników świetlic; od 18 — 30. 10. 48 kurs dla członków komitetu kult.-oświatowego.

PODZIĘKOWANIE

Pracownicy Państwowej Fabryki Mebli Metalowych, Szpitalnych i Lekarskich w Łodzi, których dzieci były na Koloniach w Wolborzu w 1-szym turnusie składają serdeczne podziękowania Zjednoczeniu Przemysłu Mebli Stalowych i Okręgowi Budowlanych w Rybniku, a w szczególności Kierownikowi Wydz. Socjalnego tego Zjednoczenia Ob. Piłatowi Romanowi za zorganizowanie tych Kolonii, Niedźwieckiemu Zbigniewowi — Kierownikowi Kolonii oraz Wychowawcom i Wychowawczynom za troskliwą i matczyną opiekę nad dziećmi, oraz za staranne wychowanie dzieci w czasie kolonijnym w duchu demokratycznym.

Odbudowa dróg postępuje naprzód

W pierwszym półroczu rb. odbudowano u nas 1.550 kilometrów nawierzchni dróg i przeprowadzono odnowienie 800 km. nawierzchni. Odbudowano również i oddano do użytku 2,370 m. bieżących mostów drogowych, głównie na Wiśle.

Do końca rb. nastąpi uporządkowanie dróg przedstawiających szczególną wartość gospodarczą.

W roku 1947 naprawa dróg objęła 1.670

km. o powierzchni tłuczniowej, brukowanej i ulepszonej, odnowiono zaś 1.315 km. dróg tłuczniowych i brukowanych. Całkowicie przebudowie poddano również 505 km. dróg.

W dziedzinie odbudowy w roku ubiegłym odbudowano 2.440 m. bieżących mostów drogowych, a przewidywana odbudowa mostów objęła 2.320 m. bież.

Kronika Tomaszowa Obrady nad budżetem Zarządu Miejskiego



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, 17 sierpnia 1948 r.
Dziś: Jacka

WAZNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

K I N A

Kino „Przedwiośnie” wyświetla film prod. radz. pt. „Czarodziejskie ziarno”.

ADRES REDAKCJI R. S. W. „Prasa”, Plac Kościuszki 1 — 3, tel. 210, godziny przyjęć od 10 — 12.

13 sierpnia odbyło się w Zarządzie Miejskim w Tomaszowie, plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, poświęcone preliminarzowi budżetowemu na rok 1949. Po zagajeniu zebrania

przez tow. Zielińskiego, prezydent miasta Mazurek, nakreślił w głównych rysach plan inwestycyjny miasta na rok przyszły.

Preliminarz budżetowy na rok 1949

Przyjmowanie kandydatów do bursy TBS.

Jak nas informują w sekretariacie Towarzystwa Burs i Stypendiów w Tomaszowie — przyjęcie kandydatów do bursy w roku szkolnym 1948-49 odbywać się będzie na podstawie podań, złożonych do Komisji Kwalifikacyjnej przy Zarządzie Powiatowym T.B.S., Tomaszów, Legionów 38.

Rodzice, względnie opiekunowie uczniów, zarówno nowowstępujących, jak i poprzednio zamieszkałych w bursie, winni złożyć podania wraz z załącznikami najpóźniej do dnia 25 sierpnia br.

Do podania należy dołączyć: własnoręczny życiorys, ostatnie świadectwo szkolne, zaświadczenie z gminy o stanie majątkowym rodziców. Wykaz uczniów przyjętych do bursy wywieszony będzie przed bursą od dnia 28 bm. Opłata miesięczna za utrzymanie w bursie wynosi 3.000 zł.

Bursa T.B.S. w Tomaszowie, jako jednostka gospodarczo samowystarczalna nie będzie udzielać żadnych zniżek w opłacie. Uczniowie niezamożni oraz sieroty, winni zaraz na początku roku

szkolnego ubiegać się o stypendia w zarządach gminnych, w wydziałach powiatowych poszczególnych starostw, w gminnych i powiatowych Radach Narodowych, w Związkach Samopomocy Chłopskiej, w Oddziałach Powiatowych Towarzystwa Burs i Stypendiów. Dzieci po poległych i zamordowanych uczestnikach walki z Niemcami — w Powiatowych Oddziałach Związku Uczestników Walki Zbrojnej lub w Związku byłych Więźniów Politycznych.

Rodzice, względnie opiekunowie wychowanków bursy, winni niezwłocznie zapisać się na członków Towarzystwa Burs i Stypendiów, Uczeń, który został przyjęty do bursy, winien zabrać ze sobą: kołdrę lub koc z podpinką, poduszkę i dwie poszewki, dwa prześcieradła, conajmniej dwie zmiany bielizny dziennej, dwie koszule nocne lub piżamy, dwa ręczniki, pantofle nocne oraz woreczek na brudną bieliznę.

Informacji udziela się w kancelarii T.B.S., Tomaszów, Legionów 38, godz. 9 — 15.

przewiduje m. in. 6 mil. zł. na budowę i naprawę dróg oraz nawierzchni chodnikowych w mieście, specjalnie na ulicach: Nowowiejskiej, Milej, Daszyńskiego, Wesołej, Projektowej, Roli-Zymierskiego i innych.

Na oświatę zostanie wydatkowana suma 8 mil. zł., co stanowi wzrost o 100 procent w stosunku do odpowiedniej sumy za rok bieżący.

690.000 zł. pochłonie urządzenie wewnętrzne Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Tomaszowie.

Na urządzenie wewnętrzne szkół powszechnych zostanie zużyta suma zł. 575 tysięcy.

Na zdrowie publiczne preliniuje się 14 mil. zł.

Poważną inwestycję stanowi zamierzona przez Zarząd Miejski budowa Łaźni Miejskiej przy ul. Tkackiej. Na cel ten ma być wydatkowane 2,3 mil. zł.

Budowa nowej łaźni jest potrzebą palącą, ponieważ istniejąca jedyna dotychczas łaźnia w mieście, nie zaspakaja nawet w małym stopniu potrzeb mieszkańców.

Za sumę 2,9 mil. zł. projektuje się również utworzenie w mieście Zakładu Oczyszczania Miasta. Inwestycja ta przyczyni się niewątpliwie do podniesienia stanu sanitarnego miasta, który w wielu dzielnicach jest wręcz katastrofalny. 575.000 zł. wydanych zostanie na zakup niezbędnego urządzenia wewnętrznego szpitala miejskiego.

Warto by również pomyśleć, o założeniu w tym szpitalu biblioteczki. Ostatnio otrzymaliśmy w tej sprawie listy od czytelników, w których wyrażano nadzieję, że Zarząd Miejski wzorem innych miast zakupi dla Szpitala Miejskiego biblioteczki; słuszenie w listach tych zwracano uwagę na to, że dobra książka nie tylko skraca choremu, długi niekiedy okres rekonwalescencji, ale również daje możliwość rozszerzenia jego wiedzy. Na bibliotekę miejską preliniuje się 2 mil. zł.

Budżet miasta na rok 1949 po stronie wydatków zamyka się cyfrą 69 mil. zł. w stosunku do 49 mil. zł. w roku bieżącym.

Ulegnie więc dość znacznemu powiększeniu. W roku 1948 dochody miasta wynosiły 32 mil. zł. Rok 1949 ma przynieść wpływy w wysokości 46 mil. zł. Niedobór budżetowy w sumie 23 mil. zł. ma być pokryty z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego przy Radzie Państwa.

Po odczytaniu preliminarza budżetowego przez tow. Sosnowskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja nad poszczególnymi działaniami budżetu. Wczorajszych wyjaśnień do każdej pozycji budżetowej udzielił radnym prezydent miasta tow. Mazurek, zwracając m. in. uwagę na fakt, że za wyjątkiem nieznanych subwencji dla Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, dla Towarzystwa Burs i Stypendiów, oraz dla Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Zarząd Miejski żadnych innych subwencji w roku 1949 nie przewiduje. Po dyskusji, która wykazała celowość poszczególnych pozycji budżetowych radni uchwalili proponowany budżet na rok 1949 bez zmian.

W wolnych wnioskach tow. Zieliński zreferował sprawę podwyższenia uposażeń rzemieślników zatrudnionych w Zarządzie Miejskim. Postanowiono uwzględnić postulaty rzemieślników i uposażenie ich podwyższyć.

Zabawa w Z. M. P.

W ostatnim tygodniu oddział ZMP w Tomaszowie zorganizował na przystani ZMP nad Pilicą wielką zabawę młodzieżową. Zabawa udała się znakomicie, choć bez napojów alkoholowych.

Wartoby wziąć przykład z tej zabawy. Warto, by wszystkie inne organizacje, instytucje czy Rady Zakładowe, które tak często urządzają w Tomaszowie zabawy — zechciały pojąć ślady ZMP i wódki nie sprzedawać.

Szczepienia przeciwdurowe w Tomaszowie

W dniach od 16 — 28 sierpnia, Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego przeprowadza przymusowe dla wszystkich mieszkańców miasta w wieku od 5 do 60 lat — szczepienia przeciwdurowe. Szczepienia odbywać się będą w sali Straży Pożarnej przy ul. Armii Ludowej od godz. 10 — 12 rano, i od 15 — 18, według następującej kolejności alfabetycznej:

Dnia 16 i 17 sierpnia br. litery A B C D, dnia 18 i 19 litery E F G H,

Komunikat

KW PPR Wydział Propagandy zawiadamia, że w dniu 18 sierpnia b. r. o godz. 10-ej odbędzie się w świetlicy własnej odprawa instruktorów kolportażu prasy partyjnej przy Komitetach Powiatowych i Miejskich PPR.

Obecność obowiązkowa.
Wydział Propagandy KW PPR
w Łodzi.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO portfel i dowód osobisty na nazwisko Rygala Wawrzyniec. Tomaszów Mazowiecki, Al. Wojska Polskiego 2-7. 111-K

ZGUBIONO legitymację Pośrednictwa Pracy na nazwisko Stempowska Genowefa. Kaczka Piekielna 10. 112-K

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź. Smolarczyk Józef. Tomaszów Mazowiecki, Cmentarna 29. 113-K

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Opoczno na nazwisko Wrzosek Franciszek. 114-K

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Biernacki Stanisław. Leśnictwo Książ. Nadleśnictwo Smardzewice, gm. Unewel. 115-K

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Kacperczyk Helena. Tomaszów Mazowiecki, Tekli 19. 116-K

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź na nazwisko Jęcek Marian. Tomaszów Mazowiecki. Majowa 94. 117-K

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Jarosław, kartę rozpoznawczą na nazwisko Solarz Tadeusz. Tomaszów Maz. Żymierskiego 21. 118-K

dnia 20 i 21 litery I J K L Ł, dnia 23 i 24 litery M N O, dnia 25 i 26 litery P R S Ś, dnia 27 i 28 sierpnia litery T U W Z Ż. Młodzież szkolna zostanie poddana szczepieniu na terenie odnośnych szkół.

Od przymusowego szczepienia ochronnego przeciw durowi brzuszemu mogą być zwolnieni przez lekarza miejskiego: a) osoby, które w ciągu ostatnich 5-ciu lat przebyły dur brzuszny; b) osoby obłożnie chore; c) osoby, dla których ze względu na ich stan zdrowia szczepienie ochronne jest nie wskazane. Wszystkie te osoby zobowiązane są do uzyskania urzędowego zwolnienia. W tych sprawach lekarz miejski będzie przyjmować w Miejskim Wydziale Zdrowia, ul. Armii Czerwonej nr 3, od dnia 16 do 28 bm. w godz. od 11-ej do 11.30.

Wobec szerzenia się zachorowań na dur brzuszny, w interesie zdrowia publicznego Wydział Zdrowia wzywa ludność do sumiennego dopełnienia obowiązku szczepienia równocześnie zaś ostrzega, że w stosunku do osób uchylających się od tego obowiązku, zostaną zastosowane z całą bezwzględnością sankcje karne.

Rodzice są odpowiedzialni za szczepienie dzieci. Winni przekroczenia powyższego zarządzenia w myśl ustawy o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu, podlegają karze aresztu do trzech miesięcy i grzywnie do 30 tysięcy zł. lub jednej z tych kar.

Bez zgody Inspektoratu Pracy nie wolno zatrudniać w pracy najmniej młodocianych od 15 — 18 lat. W żadnym zaś wypadku nie wolno ich zatrudniać w pracy nocnej. Odmiennego zdania był jednak ob. Maciaszyk Henryk, który zatrudniał w swej piekarni — Tomaszów, ul. Projektowa 29 — młodocianego, 17-letniego Binka Henryka, bez uzyskania uprzedniej zgody Inspektoratu Pracy. Binek Henryk

Nie wolno zatrudniać młodocianych w nocy

W bezpośredniej bliskości Tomaszowa znajduje się wieś Kaczka. Otrzymałszy od jednego z mieszkańców wsi bardzo charakterystyczny list.

Nasz Czytelnik skarży się, że do tej chwili w Kaczce nie ma ani domu ludowego ani biblioteki. Mieszkańcy wsi zazdrośnie patrzą na sąsiednią wieś

pracował codziennie od godz. 24 do 5-ej rano, mimo, że przepisy tego wyraźnie zabraniają.

Sprawą zainteresowały się władze i w tych dniach ob. Maciaszyk wyrokiem władz karno-administracyjnych został skazany na 5 tys. zł. grzywny, z zamiarą w razie nieściągalności na 20 dni aresztu. Wyrok ten winien być ostrzeżeniem dla wszystkich pracodawców, którzy zatrudniają młodocianych bez zgody Inspektoratu Pracy.

Warto, by tą sprawą zainteresowały się odpowiedzialne czynniki. Przecież nie można dopuścić do tego, by w bezpośredniej bliskości Tomaszowa znajdowała się wieś, której mieszkańcy nie mogą zaspokoić tych potrzeb kulturalnych.

Warto, by tą sprawą zainteresowały się odpowiedzialne czynniki. Przecież nie można dopuścić do tego, by w bezpośredniej bliskości Tomaszowa znajdowała się wieś, której mieszkańcy nie mogą zaspokoić tych potrzeb kulturalnych.

Wieś Kaczka chce mieć bibliotekę

Warto, by tą sprawą zainteresowały się odpowiedzialne czynniki. Przecież nie można dopuścić do tego, by w bezpośredniej bliskości Tomaszowa znajdowała się wieś, której mieszkańcy nie mogą zaspokoić tych potrzeb kulturalnych.

Warto, by tą sprawą zainteresowały się odpowiedzialne czynniki. Przecież nie można dopuścić do tego, by w bezpośredniej bliskości Tomaszowa znajdowała się wieś, której mieszkańcy nie mogą zaspokoić tych potrzeb kulturalnych.

Kronika milicyjna

SPĘDZILI NOC W ARESZCIE

Ostatnio osadzono w areszcie znów większą ilość awanturujących się w pijanym stanie obywateli miasta. Osadzono w areszcie ob. Marcinkowski Józef, Tomaszów, ul. Tkacka nr 2; Ogarka Jana, wieś Zawada, Wacha Konstantego, Tomaszów, ul. Majowa nr 10; Prątkowskiego Władysław

wa, Zalewskiego Mariana, Tomaszów, Rolanda nr 25; Rychlińskiego Stefana, Tomaszów, ul. Bóznicza nr 8; Rybaka Teodora, Tomaszów, ul. Spalska 22.

Za włóczęgostwo i awantury zostali również osadzeni w areszcie: Myga Aleksander, Piotrków, Jerozolimska 41; Ignasiak Stanisław, Piotrków Jerozolimski 41 oraz Majczak Piotr, Piotrków, ul. Kilińskiego nr 32.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ZABUSIA“ z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Obok Górskiej biorą udział: E. Drodzowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z. Kęstowicz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA“, operetka w 3-ich aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

JERZY LESZCZYŃSKI
w Teatrze Kameralnym

Od jutra w sali Teatru Kameralnego gościć będzie przez dziesięć dni znakomity artysta polski Jerzy Leszczyński, niezapomniany Cześnik w Zemście Fredry, kreowany dwa lata temu na scenie Teatru Wojska Polskiego. Tym razem Łódź oglądać będzie Leszczyńskiego w popisowej roli Majora w pełnej humoru i sentymentu komedii J. Korzeniowskiego „Panna męzka“, w której obsadę pozostałych ról głównych tworzą artyści sceny krakowskiej: Irena Renardówna, Antonina Kłomska, Zbigniew Przeradzki i inni. Reżyseria Jerzego Leszczyńskiego. Nowe dekoracje i sylowe kostiumy I. B. Przeradzkiej. Zapowiedź występu świętego artysty w oddawna nie granej komedii polskiej budzi wielkie i zrozumiałe zainteresowanie.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15ej. Tel. 123-02.

Teatr Letni „BAGATELA“ Piotrkowska 91

Dziś i codziennie o godz. 20-ej najweselsza komedia sezonu pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ“ z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

Kasa czynna cały dzień od godz. 10-ej, tel. 272-70.

Uprzejmie prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

LETNI TEATR „OSA“

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna“.

H. Makowska w roli tytułowej oraz E. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

- ADRIA — „Rosanna siedmiu księżyców“
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 15.30
- BAŁTYK — „Synowie“
godz. 17, 19, 21 w niedzielę 15
- GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel“.
- HEL — „Kobieta sama“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
- HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25“
godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.
- MUZA — „800-lecie Moskwy“
godz. 18.20 w niedz. 16
- POLONIA — „W pogoni za mężem“
godz. 16, 18, 20, 21, w niedz. 13.30.
- PRZEDWIOSNIE — „Dragonwyk“
godz. 17.30, 20 w niedz. 15
- ROBOTNIK — „Miłość na lekarstwo“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
- ROMA — „Monsieur la Souris“
godz. 18, 20, w niedz. 15.30
- REKORD — „Bellita Tańczy“
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30
- STYLOWY — „Tajemnica nocy wigilijnej“
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
- ŚWIT — „Konwój“
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
- TECZA — „Zaklęta naręczona“
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
- TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia“
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15.
- WISŁA — „Bolero“
godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15.
- WŁÓKNIARZ — „Miasto Bezprawia“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
- WOLNOŚĆ — „Zaklęta naręczona“
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
- ZACHETA — nieczynne z powodu remontu
- ADRIA — „Życie Emila Zoli“
- BAJKA — „Przygody Nasredina“
godz. 18, 20, w niedz. 16.

Przed Igrzyskami ZZ

**Sztafeta „Legii“
w drodze do Warszawy**

Wczoraj wyruszyła z Krakowa sztafeta kolarska „Legii“ w składzie: Konieczny, Włodarczyk, Tyrpaś, Skorus i Setkiewicz, która przejdzie trasę 549 km wiodącą przez Mysłowice, Częstochowę, Wieluń, Sieradz, Łódź do Warszawy, by w czwartek 19 bm. przybyć do stolicy na otwarcie igrzysk sportowych Związków Zawodowców.

Ze sportu

**Impreza jakiej nie było u nas
I Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Zw. Zawodowców zgromadzą na starcie w Warszawie 6 tysięcy zawodników**

Ze wszystkich dzielnic Polski wyruszą lub wyruszą w tych dniach kolarskie i motocyklowe sztafety Związków Zawodowców wiozące meldunki z wykonania planu w swych branżach za okres siedmiu miesięcy oraz wyniki współzawodnictwa na odcinku wychowania fizycznego i sportu, które złożą w Warszawie w dniu otwarcia pierwszych ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowców.

WIELKA REWIA SPORTU POLSKIEGO

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że Igrzyska Związków Zawodowców, będą imprezą, która rozmiarami swymi przewyższa wszystkie z dotychczasowych imprez sportowych, jakie do tej pory oglądaliśmy w kraju. Przyjmując nowe oblicze sport polski już w siedemdziesięciu procentach stał się sportem świata pracy zrzeszonego w Związkach Zawodowców, toteż zbliżając się do igrzyska będą właściwie wielką rewią naszego sportu państwowego.

**NA STARTCIE NIE ZABRAKNIJE
ZADNEGO Z „ASÓW“**

Na startcie ich nie zabraknie prawie żadnego z naszych asów czy to lekkiej atletyki, boks, kolarstwa czy też nawet piłki nożnej. Szczególnie interesująco zapowiadają się turnieje bokserski, w którym na ringu staną tak popularni pięściarze jak olimpijczycy: Kasperczak, i Szymura (Poznań), Bazarnik (Śląsk) i Chychła (Gd.) oprócz nich ujrzymy: Czortka (Radom), Motocha (Śl.), Czortka (Radom), Nowarę (Śląsk), Archackiego (Warszawa) i wiele jeszcze innych, których każdy start budzi dreszczyk emocji wśród zwolenników tego sportu.

W zapasach, sporcie posiadającym tak bogate u nas tradycje na liście zgłoszeń widzimy też nie byle jakie nazwiska. Między innymi w tej gali sportu startować będą: Bajorek, Rokita, Szajewski, Świętosławski, Książkiewicz, Stróżka, Toboła i Sewka.

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się również gimnastyka i wieloboje ludowe w których startować będzie około 3 tysięcy zawodników. W gimnastyce przyrządowej wezmą udział między innymi bracia Gaca i bracia Szoserkowice.

Osobne miejsce należy się również piłce nożnej i lekkiej atletyce. W turnieju weźmie udział wiele drużyn, w których wystąpią nasi dobrzy znajomi z rozgrywek ligowych. To samo dotyczy zawodów lekkoatletycznych, w których będziemy mogli ujrzeć bezpośrednio po powrocie z Londynu Wajs - Marcinkiewiczową, która na olimpiadzie zajęła 4 miejsce wrzucie dyskiem, Lomowskiego nieoficjalnego mistrza Europy w pchnięciu kulą, Adamczyk — najwzschodniejszego naszego lekkoatletę, który w 10-cioboju na Olimpiadzie uplasował się w pierwszej dziesiątce najwzschodniejszych lekkoatletów świata. Kuźmickiego, Gierutta, Nowakową, doskonałego naszego długodystansowca Kielasa, sprintera Kiszka, Morończyka (skok o tyczce), Dzwonkowskiego i Bonieckiego (biegi długie), Hoffmana Puźię i Piskowego.

ŁOMOWSKI BĘDZIE CHCIAŁ POPRAWIĆ SWÓJ WYNIK OLIMPIJSKI.

Na piaskowym ul. Łazienkowskiej przeddefiniują w czasie trwania igrzysk najlepsi pływak i pływaczki Polski z takich klubów jak „Elektryczność“ (W-wa), „Polonia“ i „Piasta“ (Gliwice) i katowickiej „Pogoni“.

POZDROWIENIA ROBOTNICZEJ ŁODZI ZAWIĄŻĄ WARSZAWIE — KOLARZE.

W kolarstwie, sporcie coraz bardziej popularnym wśród mas, na zawodach torowych w Helenowie stanęła cała elita naszych mistrzów koła, to też podobną obsadę będzie się mógł również poszczycić przy puszczalnie wyższym szosowym, który powiódzie Łódź — największy ośrodek sportu robotniczego w Polsce z Warszawą w dniu 22 bm. a więc w dniu uroczystego zakończenia tej prawdziwej naszej krajowej „Olimpiady“.

Ogółem w igrzyskach oprócz 3 tysięcy gimnastyków (!) i uczestników wielobojów ludowych, weźmie udział około 3 tysięcy sportowców wyczynowych, a więc rekordy nasze będą w poważnym niebezpieczeństwie. Ilościowy udział zawodników po szczególnych Związków Zawodowców w igrzyskach przedstawia się następująco:

ZGŁOSZENIA WEDŁUG BRANŻ

Górnicy — 247 zawodników, Cukrownicy — 146, Samorządowcy — 201, pocztowcy — 80, spożywcy — 100, metalowcy — 247, kolejarze — 240, budowlani — 222, chemicy — 228, spółdzielcy — 178, włókniarze — 247, leśnicy — 147, naftowcy — 58, odzieżowcy — 161, skórnicy — 188, międzyzwiązkowcy — 247.

Igrzyska obejmować będą 11 dyscyplin, w pływaniu lekkoatletyce, gimnastyce i piłce siatkowej zawody odbywać się będą w dwóch konkurencjach żeńskiej i męskiej.

WŁÓKNIARZE JUŻ JADĄ

Podczas fatalnej pogody, chłodu i deszczu wyruszyła ze Zgorzelca sztafeta kolarska włóknarzy składająca się z pięciu kolarzy, która w ciężkich warunkach przybyła do Jeleniej Góry pokrywając dystans 71 km w czasie 4:44 godz.

Antkiewicz

nie mógł być lotnikiem..



Z grupą ostatnich naszych olimpijczyków powrócił do kraju nasz triumfator olimpijski Antkiewicz. Antkiewicz powrócił z rozciętą skórą nad okiem — pamiętką po walce z Argentyńczykiem Nunezem, ale na szczęście rana nie jest groźna, tak, że za kilka dni Antkiewicz będzie już mógł stanąć w ringu.

Podroz powietrzna do kraju Antkiewicz miał b. zią, gdyż przez cały czas chorował.

Przed Igrzyskami Bałkańskimi

CI MAJĄ SZANSE

na wyjazd do Belgradu w reprezentacyjnych koszulkach

W ramach przygotowań do Igrzysk Bałkańskich w lekkiej atletyce Polski Związek Lekkoatletyczny zorganizował dwa obozy treningowo-wyszkoleniowe: dla kobiet w Akademii WF w Warszawie oraz dla mężczyzn — w Olsztynie. Na obozy powołani zostali czołowi zawodnicy i zawodniczki, z których ustalona będzie kadra reprezentacyjna.

Do poszczególnych konkurencji męskich przewidziani zostali następujący zawodnicy:

- 100 m — Stawczyk, Kiszka, Rutkowski, Lipski.
- 200 m — Lipski, Stawczyk, Rutkowski, Danowski.
- 400 m — Mach, Statkiewicz, Buhl, Grzanka.
- 800 m — Statkiewicz, Widel, Nowak, Widerski, Korban.
- 1500 m — Widerski, Kwapięń, Boczar.

- 5.600 m — Kielas, Boniecki, Kwapięń, Boczar.
- 10.000 m. — Kielas, Pułtorak, Więcek, Wierkiewicz, Osicki.
- 3 km z przeszkodami — Boniecki, Biernat, Kielas.
- 110 m p. pl. — Adamczyk, Gierutto, Skalbani, Duniecki, Pawłowski.
- 400 m p. pl. — Puzio, Gąsowski, Rzeźniczek.
- Skok wzwyż — Zwoliński, Długiewicz, Paprocki.
- W dal — Kiszka, Pawłowski, Stawczyk, Trójśkok — Hoffman, Wainberg, Krzyżanowski, Starybrad.
- Tyczka — Morończyk, Mucha, Majcherzyk, Frost.
- Kula — Lomowski, Prywer, Krzyżanowski, Praski.
- Dysk — Lomowski, Praski, Owczarek, Oszczep — Gburczyk, Jarzyński.

Miot Kozubeg, Masłowski, Kocot, 10-cioboj Adamczyk, Gierutto, Kuźmicki.

Spośród wymienionych biegaczy — krótkodystansowców wyłoniony będzie poza tym skład sztafety 3 x 100 m. 4 x 400 m. i olimpijskie.

Do konkurencji żeńskich przewidziano: 100 m — Moderówna, Hajducka, Słomczewska, 4x100 — Brockówna, Mitan, Gębolisów na, 800 m — Cieślakówna, Bułzanka I, Wasilewska, Bułzanka II, Skok w dal — Nowakowa, Moderówna, Gburkówna, Legutko, Gębolisówna, Skok wzwyż — Rączewska, Pankówna, Mitan, 80 m p. pl. — Mitan, Gościńiakówna, Peskówna, Kula — Flakowicz, Wajs - Marcinkiewicz, Bregulanka, Dysk — Wajs-Marcinkiewicz, Dobrzańska, Konikówna, Oszczep — Sinoracka, Stachowiczówna, Trójboj (100 m, kula, w dal) — do wyznaczenia na obozie

Sport w ZSRR

3 miliony zawodników startuje w „Spartakiadzie“

Piętnastego sierpnia w Moskwie rozpoczyna się rozgrywki finałowe Wszechzwiązkowej Spartakiady związków zawodowców. W stolicy spotkają się najlepsi zawodnicy radzieccy — zwycięzcy spotkań eliminacyjnych w fabrykach, zakładach przemysłowych, rejonach, miastach i obwodach.

Ogólnopństwowa spartakiada związków zawodowców jest jedną z najbardziej masowych imprez sezonu letniego. Według przewidyrań obliczeń liczba ogólna uczestników spartakiady wyniesie około trzech milionów osób.

Nowy rekord światowy w pchnięciu lewą ręką ustanowił utalentowany atleta radziecki Iwan Malcew (waga półciężka) występujący ostatnio w Symferopolu na Krymie, wypchnął on 111 kg. 50 gramów, przekraczając specjalny rekord światowy Birwirtha (Niemcy) o 11 kg. 50 g. i o 750 g. własny rekord Malcewa.

W Moskwie odbył się bieg maratoński o pierwszeństwo Związku Radzieckiego. W tradycyjnym biegu na dystans 42 km. 195 m. wzięło udział 60-ciu zawodników. Wystartowało ze stadionu „Dynamo“.

Przez większą część trasy prowadził zeszlony zwycięzca maratonu Wasyl Gordijenko, mając za sobą T. Wanina, J. Puńko i J. Czeburbina. Na półtora kilometra przed finiszem Wanin wyprzedził Gordijenkę i pierwszym ukazał się na stadionie „Dynamo“.

Przy grzmocie oklasków Teodozy Wanin zakończył dystans nowym rekordem — 2 godziny 31 minut 45 sekund. Po upływie 20 sekund jako drugi finiszował Gordijenko. Na trzecim miejscu był Jakób Puńko.

Zwycięzcą biegu maratońskiego T. Panfinowi bezpośrednio na stadionie wręczono złoty medal championa. W. Gordijenkę udekorowano srebrnym żetonem, a J. Pińkę — brązowym.

Znana pływaczka radziecka Tamara Panfilowa przebyła niedawno na Woldze dystans 100 kilometrów w czasie 20 godzin 48 minut. Wystartowawszy z przystani Pucez finiszowała ona w rejonie Sormowa odległego o 100 kilometrów. Razem z nią płynęła 19-letnia zawodniczka Olga Pietrowa, która przepłynęła dystans 80-kilometry w czasie 16 godzin 09 min.

Tamara Panfilowa po raz trzeci występuje w dystansach najdalszych. W r. 1946 przepłynęła ona 60 km., a w r. ub. 75 km. Jest to jedyna kobieta na świecie, która pokonała dystans stu kilometrów.



ZATOPEK (CSR), mistrz olimpijski w biegu na 10.000 mtr. uległ w Amsterdamzie Szwedowi Ahldenowi i Holendrowi Slijhuisowi — w biegu na 3.000 metrów, zajmując dopiero 3-cie miejsce. D-023540

CHCESZ najnowszych wieści KUP ostatni numer z boiska, bieźni i kortu KUP „SPORTU“